

OPOWIECIE.INFO

INFORMATOR POWIATU OPOLSKIEGO

MIESIĘCZNIK

NUMER 13-08/2019

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

ISSN 2657-3164

zawsze pewnie / zawsze konkretnie



www.opowiecie.info

Piękne i potężne. Drogowe kolosy zjechały na Master Truck



KILKASET STUNINGOWANYCH CIĘŻARÓWEK I PONAD 100 TYSIĘCY ZWIEDZAJĄCYCH POJAWIŁO SIĘ NA PIĘTNASTYM MASTER TRACKU W POLSKIEJ NOWEJ WSI POD OPOLEM > 3-4

WIADOMOŚCI

Fotowoltaika to ekologiczne źródło energii. Można ubiegać się o dotację > 5

KULTURA

Lokalne produkty marką regionu. Promowali je w Opolu i Jełowej > 14, 26

SPORT

61 psów rywalizowało podczas zawodów zwinnościowych Agility Tur w Turawie > 32

POLECAMY W NUMERZE



Fot. UG Łambinowice

Trzynaście drużyn z Polski i Ukrainy wzięło udział w tegorocznym turnieju żniwowania metodami tradycyjnymi – „Złota Kosa” w Łambinowicach.

> 17



Fot. mat. prasowe

Opole Songwriters Festival już we wrześniu. Stolica regionu stanie się na dwa dni polską stolicą piosenki autorskiej. Wśród gwiazd m.in. Australijka Courtney Barnett, Angielka Hockeysmith (na zdj.) i Amerykanka Jessica Pratt.

> 19



Fot. Tomasz Chabior

W „Biegu po chrust” wystartowało ponad 60 osób z Chróstic, okolicznych miejscowości, gmin, a nawet powiatów.

> 33


ŁUKASZ KOŁODZIEJ
 WŁAŚCICIEL

Master Truck to wizytówka województwa

Za nami 15. edycja Master Trucka. Na zwiedzających czekały majestatyczne kolosy na kołach, masa rozrywek, a także wskazówki, jak dbać o bezpieczeństwo na drodze.

Na zwolenników mniejszych samochodów czekały unikatowe samochody amerykańskie. Były także pojazdy militarne i motocykle. Nie zabrakło ewolucji stuntowych wykonywanych motocyklem trialowym. Podziwiałem precyzję tych trików i pozostaję pod wrażeniem umiejętności kierowców. Oprócz tego jazda offroadowa, miasteczko ruchu drogowego i wiele innych atrakcji. Impreza świetnie przygotowana. Przybliża branżę transportową, integruje środowisko, a przede wszystkim promuje bezpieczną jazdę we wszystkich jej aspektach. Świetna wizytówka naszego województwa.

W tym numerze przeczytają Państwo również o planach wójta Turawy, o tym, co robią urzędnicy, by mieszkańcom Pokoju żyło się lepiej, o farmaceutce piszącym wiersze, zabawach na powietrzu do białego rana.

Opisaliśmy również plany Młodzieżowej Rady Miasta na tworzenie zielonych miejsc na mapie Opola, które cały czas zaproponować może każdy, komu zieleń i czyste powietrze leży na sercu. Trzymamy kciuki za ten ważny projekt i owocną współpracę mieszkańców, urzędników i ekologów. Warto w końcu zrozumieć, że na to, jak będzie wyglądało miasto, przyszłość nasza i naszych dzieci, mamy wpływ właśnie my i za to odpowiadamy – tu i teraz.

Zapraszam do lektury!

ZAPRASZAMY DO KONTAKTU!

Ważne informacje, którymi chcesz się podzielić
 – info@opowiecie.info, news@opowiecie.info
 Reklama na portalu i w mediach społecznościowych
 – reklama@opowiecie.info
 Działania marketingowe standardowe i niestandardowe
 – marketing@opowiecie.info
 Patronaty medialne
 – patronaty@opowiecie.info

Chcesz zostać autorem? Masz ważną sprawę?

Napisz do redakcji – redakcja@opowiecie.info
 Kontakt z wydawcą portalu – wydawca@opowiecie.info

Zdjęcie na okładce: Mariusz Konfisz



REDAKTOR NACZELNY: Magdalena Fleszar | REDAKTOR PROWADZĄCY: Anna Konopka
 KOREKTA: Krzysztof Szymczyk
 OPOWIECIE.INFO – INFORMATOR POWIATU OPOLSKIEGO
 ul. Namysłowska 40, 46-081 Dobrzeń Wielki
info@opowiecie.info, +48 77 400 79 32, www.opowiecie.info
 WYDAWCA: OPOWIECIE.INFO Joanna Kołodziej, 46-081 Dobrzeń Wielki, ul. Sokołów 3
 NIP 7541544353, REGON 3814051730
 Reklama: Justyna Okos, tel. 530 494 974



opowiecie.info



Ciężarówka Volvo FH firmy Lugras z malunkami dotyczącymi filmu „Piraci z Karaibów”.

Fot. Kinga Tokarz

Święto transportowców, czyli Master Truck 2019

KOMPRACHCICE

Na terenie aeroklubu w Polskiej Nowej Wsi pod Opolem odbył się jubileuszowy – już piętnasty – Międzynarodowy Złot Pojazdów Tuningowanych Master Truck 2019. Na zlot, trwający od 19 do 21 lipca, przyjechało łącznie ponad 100 tysięcy zwiedzających, aby podziwiać setki przepięknych ciężarówek z całej Europy.

KINGA TOKARZ

Na zlocie można było nie tylko zobaczyć stuningowane pojazdy z Polski, Węgier, Czech, Słowacji, Chorwacji, Szwecji, Finlandii i Niemiec, ale również porozmawiać z ich kierowcami.

– Na Master Truck przyjeżdżam już od dziesięciu lat. Taka okazja jest raz do roku, a trzeba przyznać – jest to niesamowite wydarzenie, które przyciąga wielu odwiedzających – mówił Piotr Deick, kierowca słynnej ciężarówki „Dywidżon 303” firmy Repiński

Transport i Spedycja, znany w branży jako Batman. – Od pięciu lat przyjeżdżam tutaj „Dywidżonem 303”, który jest znany praktycznie każdemu. Wyróżnia się przede wszystkim tym, że niesie ogromny przekaz historyczny. Bardzo dużo ludzi zwraca uwagę na niego i w Polsce, i za granicą.

„LUCIFER” NAJPIĘKNIEJSZY

Ciężarówką imprezy została w tym roku scania „Lucifer” holenderskiej firmy Kraemer Transporten. – Każdy pojedynczy element ciężarówki powinien być ze sobą spójny: ustawienie i kolor świateł, odpowiednio pomalowane części. Nie może się też pojawiać zbyt dużo elementów czy napisów – uzasadniał Aleksander Duda, współorganizator i jeden z jurorów.

Master Truck na podziwianiu potężnych samochodów się nie kończył. Organizatorzy przygotowali wiele atrakcji. Chętni mogli spróbować swoich sił w toczeniu opony, przeciąganiu radiowozu Inspekcji Transportu Dro-

gowego czy nawet ciągnika siodłowego. Konkursy były przeplatane pokazami driftu i standu motocyklowego przez uznanych mistrzów. Nie zabrakło również efektownego „palenia gumi” przez wyścigową ciężarówkę.

Nowością tegorocznej edycji Master Trucka były zawody Wrak Race. Polegały one na ściganiu się pojazdami o wartości poniżej tysiąca złotych. Dodatkowo podczas imprezy pokazano ciężarówkę firmy Repiński, której odsłonięcie było przez wielu długo wyczekiwane. Zorganizowano m.in. konkurs Master Truck of The Loud Pipe, gdzie najbardziej głośnie ciężarówka mocno przekraczała nawet 120 decybeli przy „gazowaniu”. Efektownym punktem programu był też Master Truck of Light, czyli nocny pokaz świateł, przypominający nocną iluminację Las Vegas czy Tokio.

Na imprezie wystąpili liczni artyści, wśród nich DJ Jadzia, Gang Marcela i KamaSutra, którzy zaserwowali odwiedzającym sporą dawkę świetnej zabawy.



Scania „Lucifer” holenderskiej firmy Kraemer Transporten wygrała 15. Master Truck Show.
Fot. Mariusz Konfiszner



Fiński MAN TGE z niesamowitymi malowidłami wykonanymi przez polską firmę KK Garage.
Fot. Kinga Tokarz



Na zdjęciu Piotr Deick ze słynną ciężarówką „Dywizjon 303”, która stała się rozpoznawalna dzięki policjantom z Wielkiej Brytanii. Zachwyciły ich malunki na tirze, które upamiętniają lotników z Dywizjonu 303.
Fot. Kinga Tokarz



Drugie miejsce zdobyła ciężarówka Xmen – Gosped Adamsky Sp.J.
Fot. Aleksander Duda



Pojazd amerykański Freightliner ACANA, współpracujący z Fundacją Ewy Naworol, pomagającej dzieciom w kontaktach ze zwierzętami.
Fot. Kinga Tokarz



Trzecia lokata: Gulf – Repiński Transport i Spedycja.
Fot. Aleksander Duda



Na zlocie bawiły się całe rodziny.
Fot. Mariusz Konfiszner

OPINIA EKSPERTA



ALEKSANDRA DONOCIK
ORGANIZATOR
MASTER TRUCK SHOW 2019

– Doroczne święto transportowców, fanów motoryzacji, kierowców zawodowych i ich rodzin pod wieloma względami było wyjątkowe. Wszystkich zwiedzających łączyło zamiłowanie do motoryzacji i kultury truckerskiej. Oprócz przepięknych ciężarówek na zlocie nie zabrakło grupy motocyklistów, kolekcjonerów zabytkowych aut oraz przedstawicieli różnych sportów motorowych. Ciężarówki prezentowały rozmaite style, motywy i poziom upiększenia. Modyfikacjom można poddać każdy element typowej ciężarówki. Lakier, tapicerkę, system nagłośnienia, oświetlenie, a nawet układ wydechowy. W wielu przypadkach tuning objął cały pojazd. W innych dla właściciela liczył się przekaz – ulubiony film, bohater, temat czy nawet żart. Jubileuszowy, 15. Międzynarodowy Zlot Pojazdów Tuningowanych Master Truck dobiegł końca. W imieniu wszystkich organizatorów już teraz zapraszam na wielki show za rok!



Załoga firmy Tiger Energy Team z Olkusza, która wygrała nagrodę za największą flotę, jaka uczestniczyła w zlocie.
Fot. Mariusz Konfiszner

Fotowoltaika to słoneczna i ekologiczna rewolucja

REGION

Miliard złotych rząd przeznaczył na dofinansowanie gospodarstw domowych, które obejmują zakup i montaż paneli fotowoltaicznych w ramach programu „Mój prąd”. Jak zdobyć dotację?

ANNA KONOPKA

Fotowoltaika to darmowa energia ze słońca, wyprodukowana we własnej instalacji. Dochodzi w niej do zamiany promieniowania słonecznego na energię elektryczną. – Instalacja tego typu składa się z modułów zbudowanych z cienkich płytek krzemowych szczelnie zalaminowanych i zamkniętych w aluminiowej ramie. Gdy promieniowanie słoneczne pada na płytki krzemowe, wytwarzana jest energia elektryczna, która za pomocą przewodów elektrycznych jest transportowana do serca instalacji, czyli falownika – wyjaśnia Elżbieta Bukowiec, rzecznik prasowy Tauron Polska Energia.

NIŻSZE RACHUNKI I MNIEJSZA EMISJA CO₂

Fotowoltaika sprawdzi się w przedsiębiorstwie, gospodarstwie rolniczym czy domu jednorodzinnym. Moduły fotowoltaiczne można montować zarówno na dachu, fasadzie budynku, jak i na gruncie za pomocą specjalnych konstrukcji wsporczych. Systemy te, oprócz redukcji emisji CO₂, gwarantują oszczędności.

– Osoby, które kupią panele fotowoltaiczne z oferty Taurona, mogą skorzystać również z oszczędności związanych z pro-



Za pośrednictwem instalacji fotowoltaicznej dochodzi do zmiany promieniowania słonecznego na energię elektryczną.

Fot. Tomasz Chabior

gramem klienckim „Zwrot za prąd” i otrzymać bonus w wysokości do 2 procent wartości instalacji. Zwrot za prąd może stanowić równowartość kilkumiesięcznego rachunku za energię elektryczną – mówi rzecznik. – Moc instalacji dobiera się do zużycia energii. W uproszczeniu: dla rocznego zużycia 4 MWh optymalna moc instalacji to około 4 kW. Cena w przeliczeniu na 1 kW zainstalowanej mocy oscyluje w granicach 4000–5500 zł.

ILE PIENIEDZY TRZEBA MIĘĆ NA FOTOWOLTAIKĘ? JAK ZDOBYĆ DOTACJĘ?

Średniej wielkości instalacja fotowoltaiczna kosztuje 17–20 tys. zł. O dotację można zabiegać z funduszy unijnych bądź w ramach rządowego programu „Czyste powietrze” i programu „Mój prąd”, który będzie polegał na dopłatach do instalacji montażu paneli fotowoltaicznych w gospodarstwach domowych – maksymalnie 5 tys. zł do

jednej instalacji.

– W ramach realizowanego przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej programu „Mój prąd” nabór zostanie ogłoszony w najbliższym czasie i już będzie można składać wnioski o dofinansowanie – zapowiada Wojciech Komarzyński, rzecznik prasowy WFOŚiGW w Opolu.

Program „Czyste powietrze” przewiduje dofinansowania m.in. na instalację odnawialnych źródeł energii, tzn. kolektorów słonecznych i instalacji fotowoltaicznej. Koszty mikroinstalacji fotowoltaicznej i kolektorów słonecznych mogą zostać dofinansowane do 100 procent kosztów kwalifikowanych, wyłącznie w formie pożyczki. – Maksymalny jednostkowy koszt kwalifikowany na budynek jednorodzinny lub wydzielony lokal mieszkalny w budynku jednorodzinny w przypadku kolektorów słonecznych z osprzętem to 8 tys. zł, a dla ogniwa fotowoltaicznego z osprzętem 30 tys. zł

– mówi rzecznik WFOŚiGW.

Wnioski, których rozpatrzenie trwa około 90 dni roboczych, można składać w siedzibie WFOŚiGW w Opolu, przy ul. Krakowskiej 53, a także w gminach, które podpisały z funduszem porozumienie. Obecnie jest ich dwanaście, m.in. Olesno, Głucholazy, Nysa.

– Po uzyskaniu pozytywnej decyzji i podpisaniu umowy o dofinansowanie beneficjent składa wniosek o płatność wraz z dokumentami rozliczeniowymi, jak faktury, potwierdzenia płatności, protokoły odbioru, dokumenty złomowania starego kotła i inne wymagane programem – wyjaśnia.

FOTOWOLTAIKA W PRAKTYCE

– Obawy klientów roziewają się już po 2–3 miesiącach, gdy widzą rachunki za prąd. Założenie instalacji zwraca się już po 4 latach – mówi Przemysław Nowicki z 3S Group, która specjalizuje się w montowaniu instalacji. – Gdy ktoś jest zainteresowany, odwiedza go przedstawiciel i sprawdza, czy jest możliwość zainstalowania paneli na dachu bądź na gruncie oraz czy instalacja klienta wewnątrz budynku pozwala na wpięcie się w nią. W 98 procentach nie ma problemu. Po sprawdzeniu zużycia energii dobierana jest odpowiednia instalacja, określane jest finansowanie. Od tego momentu założenie fotowoltaiki trwa 2–3 tygodnie.

Fotowoltaika to produkt wieloletni. – Kluczowa jest tu jakość montażu. Zrobiona raz a porządnie wystarczy na około 25 lat – zapewnia Przemysław Nowicki.

Zielona Mapa Potrzeb Opola. Trafiło na nią już 60 miejsc

OPOLE

Zielona Mapa Potrzeb Opola to pomysł Młodzieżowej Rady Miasta Opola. Jej celem jest wytypowanie przez mieszkańców zaniedbanych miejsc zielonych i wprowadzenie w nich proekologicznych zmian. Swoją propozycję chcą przedstawić prezydentowi i wspólnie z urzędem miasta planować m.in. dodatkowe sadzenie drzew jesienią.



Jedną z propozycji utworzenia łąki kwietnej dotyczy zjazdów na wiadukt przy ul. Niemodlińskiej.

Fot. arch. prywatne/MRM Opole FB

ANNA KONOPKA

Młodzi zachęcają opolan do wskazywania wyschniętych trawników, krzewów i drzew, miejsc dotkniętych wycinką lub obszarów niezagospodarowanych, w których może lub powinna pojawić się zieleń.

– Do tworzenia naszej mapy zapraszamy wszystkich mieszkańców miasta, radnych Młodzieżowej Rady Miasta, dzielnic oraz wszystkie osoby, którym przyszłość zielonego miasta leży na sercu – mówi Fran-

ciszek Posacki, przewodniczący MRM.

Do tej pory otrzymali 60 zgłoszeń miejsc, które zdaniem opolan wymagają interwencji w kwestiach zazielenienia. – Na samej ulicy Wrocławskiej to trzy punkty. Mieszkańcy m.in. skarżyli się na wycięcie drzew na chodniku w rejonie Wydziału Sztuki UO i prosili o posadzenie nowych. Inne zgłoszenie dotyczyło braku drzew lub krzewów przy betonowej ścieżce rowerowej wiodącej do Karolinki, która sąsiaduje z ruchliwą ulicą. Obok jest łąka, ale trasa trzeba przejechać w peł-

nym słońcu – wylicza przewodniczący.

ŁAKI KWIETNE I MIEJSKIE WOPOLU?

Najwięcej zgłoszeń dotyczy miejsc wycinki drzew, ale są też inne propozycje.

– To łąki kwietne, które na Zachodzie są już bardzo modne. Są atrakcyjne wizualnie, pozwalają trawnikom przetrwać suszę i stają się siedliskami pożytecznych owadów, np. pszczoł – wskazuje Franciszek Posacki.

Kolejnym pomysłem są łąki miejskie, które na czas wysokich temperatur mają pozostać niekoszone i dzi-

kie. Takie działania powinny ograniczyć wysychanie trawników. – Nasz projekt może zapoczątkować rzeczowy dialog między opolskim ratuszem a ekologami. Zielona Mapa Potrzeb Opola zostanie przekazana prezydentowi i urzędnikom.

Do kontaktu i wysłania propozycji i zdjęć konkretnych miejsc zachęcają przez profil na Facebooku (Młodzieżowa Rada Miasta Opola), na adres e-mail: mrm@um.opole.pl, a także bezpośrednio w opolskim ratuszu w Biurze Rady Miasta (tel. 77 45 11 892/893/894/811).

OPINIE EKSPERTÓW



DR KRYSZYNA SŁODCZYK

EKOLOG, BIOLOG, DZIAŁACZKA SPOŁECZNA

Popieram każdą inicjatywę, która służy poprawie warunków życia w Opolu. Ta akcja może mieć znaczenie edukacyjne. Cieszę się najbardziej wtedy, gdy dobremu pomysłowi towarzyszy poprawne wykonanie. W przypadku ZMPO nazwa jest nieprecyzyjna, a system zgłoszeń niejawnym. Powinien być transparentny, interaktywny, zarejestrowany na dokładnej mapie. Obecnie brakuje w nim informacji zwrotnej, jak i przez kogo dany pomysł jest rozpatrzony i jak będzie realizowany lub dlaczego jest niemożliwy do wykonania.



MARCIN SAGAN

BIURO PRASOWE UM OPOLA

Inicjatywa MRM wpisuje się w politykę Opola względem zieleni. Zagadnienia z nią związane są ważne dla mieszkańców, dlatego też jesienią rusza projekt, którego efektem będzie nasadzenie w Opolu 4 tys. drzew i ponad 100 tys. krzewów. Trwa budowa parku 800-lecia, a w mieście pojawia się zieleń tam, gdzie dotąd jej nie było, m.in. na ul. Krakowskiej czy pl. Kopernika. W rejonie Solarisa drzewa pojawiły się od strony południowej galerii, a za moim pomysłem jest też, by zieleń znalazła się również od strony zachodniej.

Nowa siedziba opolskiego oddziału NFZ po 21 latach

OPOLE

Więcej przestrzeni, biletomaty, klimatyzacja i ułatwienia dla niepełnosprawnych – to wszystko pojawi się w nowej siedzibie Opolskiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia. Całkowita zmiana lokalizacji, z ulicy Głogowskiej 37 na Ozimską 72a, ma nastąpić w przyszłym roku w okolicach kwietnia.

KINGA TOKARZ

Jak zapowiada Robert Bryk, dyrektor OOWNFZ, mieszkańcy województwa opolskiego dużo wcześniej dowiedzą się o dokładnym terminie i całkowitym przeniesieniu placówki z Głogowskiej na Ozimską w ramach kampanii informacyjnej, która będzie pro-



Do oficjalnego podpisania umowy pomiędzy Opolskim Oddziałem Wojewódzkim Narodowego Funduszu Zdrowia a najemcą, którym jest Zbigniew Dryja, prezes „Ozimska” sp. z o.o., doszło 15 lipca

Fot. Kinga Tokarz

wadzona przez NFZ. Przeprowadzka na ulicę Ozimską rozpocznie się już w styczniu, prawdopodobnie tuż po święcie Trzech Króli.

Przeniesienie oddziału bliżej centrum miasta ma poprawić dostępność NFZ,

ale również polepszyć warunki oczekiwania na załatwienie spraw. W nowym budynku pojawi się więcej miejsc w sali o większej powierzchni przeznaczonej na obsługę klientów, a także klimatyzacja, która

ma stanowić udogodnienie dla klientów i wpłynąć na wysoki komfort pracy pracowników. Nowością będą też biletomaty, które ułatwią kolejność przyjęć. Co ważne, budynek będzie w pełni przystosowany do ruchu osób niepełnosprawnych, a przy samym obiekcie będzie dostępnych aż 100 miejsc parkingowych.

– Koszty najmu nowej powierzchni będą o sześć procent wyższe od tych, które są ponoszone aktualnie. Warto jednak pamiętać o tym, że standard budynku na Ozimskiej jest dużo korzystniejszy, a co najważniejsze – zmieni się lokalizacja OOWNFZ, która była utrudnieniem dla wielu mieszkańców – mówi Robert Bryk. – Aktualnie na Głogowską dojeżdżają tylko dwie linie autobusowe, na Ozimską – osiem. w tym pięć z dworca głównego PKP.

Rusza przebudowa drogi serwisowej do Borek

OPOLE

Rozpoczęła się przebudowa drogi serwisowej pomiędzy Borkami a Czarnowasami.

– Remontowana droga wzdłuż obwodnicy ułatwi przemieszczanie się pomiędzy Borkami a Czarnowasami. Zmniejszone będą góry, a także pojawi się asfaltowa nawierzchnia – zapowiada Adam Leszczyński, rzecznik Miejskiego Zarządu Dróg w Opolu.

Przebudowa drogi serwisowej będzie kosztować około miliona złotych, a prace potrwać do li-



Szerokość nowej drogi wyniesie 5 metrów, a jej koszt – około miliona złotych.

Fot. MZD Opole

stopada. Remont bardzo cieszy mieszkańców licznych dzielnic i wsi.

Podkreślają, że przy budowie obwodnicy Czarnowasów pominięto stworzenie

ważnego przejazdu, który umożliwiłby rozładowanie ruchu.

– Walczyliśmy o ten remont od dawna. Obecnie wszystkie kombajny, maszyny i inny ciężki sprzęt muszą przejechać przez Borki. Drogi są tu wąskie, kierowcy często jeżdżą za szybko i nie jest tu dziś bezpiecznie – mówi Weronika Zowada, przewodnicząca Rady Dzielnic Borki. – Z nowej drogi z pewnością chętnie skorzystają głównie rolnicy oraz transport m.in. do kurników i świniami. Na zmianie skorzystają mieszkańcy. Będziemy bardzo zadowoleni, gdy te prace się zakończą. **AK**

Gmina wyda 4 mln zł na poprawę gospodarki śmieciami

PRÓSZKÓW

Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych w Prószkowie zostanie zmodernizowany i rozbudowany, a w Boguszycach – wybudowany. Projekty mają przyczynić się do poprawy gospodarki śmieciami. Pojawią się też m.in. nowe kontenery i kubły na bioodpady oraz kompostowniki.



Na rozbudowę systemu segregacji odpadów gmina Prószków wyda ponad 2 mln zł.
Fot. Anna Konopka

KINGA TOKARZ

Wartość projektu rozbudowy i modernizacji Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych w Prószkowie wyniesie ponad milion złotych, a budowa nowego punktu w Boguszycach – blisko 500 tysięcy złotych.

– Oba punkty usprawnią gospodarowanie odpadami komunalnymi. Między innymi wzrośnie efektyw-

ność wymaganych prawem poziomów selektywnej zbiórki śmieci i ich dalszego wykorzystania – informuje Mateusz Nowak, obejmujący stanowisko ds. pozyskiwania środków zewnętrznych w urzędzie miejskim w Prószkowie.

– Chodzi o takie procesy jak ponowne użycie śmieci, ich recykling i odzysk innymi metodami. W ten sposób redukuje się ilość odpadów składowanych,

ograniczając np. ich negatywne oddziaływanie na środowisko.

Nowy PSZOK w Boguszycach będzie dostępny dla wszystkich mieszkańców gminy Prószków, natomiast ze względów logistycznych jego głównymi użytkownikami będą mieszkańcy w gminie wzdłuż drogi krajowej nr 45. Przewiduje się, że w pierwszym pełnym roku skorzysta z niego ok. 280 mieszkańców, a liczba

ta w kolejnych latach będzie systematycznie rosła. Przetargi na PSZOK-i mają być ogłoszone w najbliższych dniach. Firma, która miałaby wykonać projekty, będzie znana już pod koniec sierpnia.

Dodajmy, że oprócz zmodernizowania PSZOK w Prószkowie oraz jego budowy w Boguszycach w gminie równolegle realizowany będzie projekt dotyczący zwiększenia zasięgu systemu segregacji odpadów, a jego wartość to ponad 2 miliony złotych.

Projekt ten zakłada kupno m.in.: 15 dwukomorowych kontenerów do selektywnej zbiórki szkła dla każdego sołectwa, 15 szaf do selektywnej zbiórki drobnych elektroodpadów dla każdego sołectwa, 3000 kubłów na bioodpady dla mieszkańców, którzy zadeklarują oddawanie bioodpadów, oraz 1000 kompostowników.

INTERWENCJE

MURÓW

Spaliło się 1,5 hektara poszycia

6 lipca w okolicy Zagwizdzia doszło do pożaru poszycia leśnego. Nad jego opanowaniem pracowało 21 zastępów straży, samoloty gaśnicze typu Dromader i śmigłowiec gaśniczy. Z informacji podanych przez dyżurnego Stanowiska Kierowania Opolskiego Komendanta Wojewódzkiego PSP wynika, że spaleni uległo około 1,5 hektara poszycia.

TARNÓW OPOLSKI

Wypadek z udziałem dziecka na DK 94

9 lipca przed godz. 18 do opolskich służb ratunkowych wpłynęło zgłoszenie o wypadku na drodze krajowej nr 94 w Nakle. Po dojeździe na miejsce i rozpoznaniu okazało się, że w wypadku brał udział samochód osobowy marki Skoda, samochód dostawczy marki Renault oraz bus do przewozu osób marki Opel. Poszkodowane zostały dwie osoby, w tym dziecko. Na miejsce zadysponowano JRG 2 Opole, OSP Tarnów Opolski, pogotowie oraz policję, która bada okoliczności wypadku.

TURAWA

Śmierć na obwodnicy Osowca

10 lipca przed godz. 15 na drodze krajowej nr 45 wskutek zderzenia trzech pojazdów zginęła 72-latką, a pięć innych osób zostało rannych. Prawdopodobnie kobieta, wykonując manewr wyprzedzania BMW, doprowadziła do zderzenia czołowego z osobowym hyundaiem. Na miejscu zdarzenia pracowało siedem zastępów straży, trzy zespoły ratownictwa medycznego i śmigłowiec LPR. Sprawę bada policja.

OPOLE

Tragedia na trasie Krzanowice – Czarnowąsy

23 lipca przed godz. 9 na trasie Krzanowice – Czarnowąsy samochód osobowy marki Ford Mondeo zjechał z jezdni i uderzył w drzewo. Pomimo długiej resuscytacji śmierć poniosła 49-letnia pasażerka. Samochodem podróżowały cztery osoby. Dwie z nich zostały przetransportowane do USK w Opolu. Okoliczności wypadku bada policja pod nadzorem prokuratury.

Zebrała KT

Demolka w GOK-u. Sala kinowa już w remoncie

DOBRZEŃ WIELKI

Zdemontowane fotele i kaloryfery oraz wszechobecne drabiny, pył i kawałki tynku – tak obecnie wygląda sala kinowa dobrzeńskiego Gminnego Ośrodka Kultury. Ruszył długo wyczekiwany remont za prawie milion złotych.

TOMASZ CHABIOR

Nasz GOK ma już swoje lata i wymaga remontu wnętrza oraz elewacji. Chcemy, żeby dobrze się prezentował – mówi Piotr Szłapa, wójt gminy Dobrzeń Wielki.

W wyremontowanej sali będą się odbywać głównie treningi grup należących do dobrzeńskiego ośrodka kultury, występy i inne widowiska oraz konferencje. Dzięki temu będzie ona w pełni wykorzystywana. – Wymuszają to



Z sali usunięto około 200 foteli, które na prośbę wójta zmagazynowano w Chróścicach. Możliwe, że w przyszłości zaopatrzą nową, nieco mniejszą salę kinową w innym pomieszczeniu ośrodka.

Fot. Tomasz Chabior

zajęcia, które organizujemy w naszym ośrodku. Dzięki swojej wielofunkcyjności będzie maksymalnie spożytkowana i będzie „żyć” cały dzień! – zapewnia Gerard Kasprzak, dyrektor GOK-u.

REWOLUCJA ZOSTAŁA ROZPOCZĘTA

Przebudowa umożliwi zlikwidowanie ukośnej widowni kinowej na rzecz płaskiego parkietu. Dodatkowo

będzie można podzielić go na dwie niezależne części. Gdy jednak widownia będzie potrzebna, na parkiecie będą ustawiane krzesła. Zmianie ulegną też kolorystyka i oświetlenie sali – będzie jaśniej i o wiele przyjemniej niż dotychczas. Scena zostanie powiększona, a znajdująca się za nią garderoba – odnowiona. Powstanie także mała galeria przy ścianie naprzeciwko sceny, na której

umieszczona zostanie realizatorka dla akustyka.

Koszt inwestycji wyniesie prawie milion złotych, ale gmina nie pokryje go w całości: około połowy funduszy zostanie pozyskane ze środków zewnętrznych.

TO NIE KONIEC ZMIAN

Możliwe, że remont sali kinowej to dopiero początek gruntownych prac przy dobrzeńskim domu kultury. Władze gminy skierowały już do Urzędu Marszałkowskiego Woj. Opolskiego i Lokalnej Grupy Działania wnioski o modernizację sali balowej i termomodernizację całego obiektu.

Zmianie ulegnie też statut ośrodka. Jednym z zawartych w nim punktów ma być wprowadzenie kadencyjności dyrektora. – Dzięki temu każdy dyrektor będzie miał pole do popisu, a po upływie kadencji będzie mógł pokazać, co w tym czasie zrobił – informuje Piotr Szłapa.

Kąpielisko zmieni się nie do poznania

NOWE SIOŁKOWICE

Wójt gminy Sybil-la Stelmach podpisał już odpowiednie umowy z wykonawcami nowej infrastruktury nad kąpieliskiem w Nowych Siołkowicach. Po kilku nieudanych przetargach udało się wyłonić wykonawcę drewnianego pomostu, który pójdzie w głąb wody. Firma Arkadiusza Sykosa z Radawia wykona go do końca kwietnia 2020 r. Zostanie on także odpowiednio oświetlony. Koszt robót wyniesie 999 496 zł. Nadzór inwestorski nad



Między innymi siłownia i ławki pojawią się przy kąpielisku w ramach otwartej strefy aktywności.

Fot. Marcin Luszczczyk

prowadzonymi pracami ze strony inwestora poprowadzi firma ALD NB Sp. z o.o. z Opola.

Fani plażowych ćwiczeń znajdą coś dla siebie w tzw. otwartej strefie aktywności. Postawiona zostanie

tam zewnętrzna siłownia, składająca się z sześciu elementów. Pojawią się również cztery ławki oraz dwa urządzenia edukacyjne. Ich wykonawcą będzie firma FHU HUSE Sebastian Hulbój z Bielska-Białej.

Koszt wykonania to 70 848 zł. Inwestycja ma zakończyć się do końca września i jest współfinansowana ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej. Nad „przystanią wodną” znajdują się już dwa boiska do siatkówki plażowej, plac zabaw, altana i pole namiotowe.

ML

Jeż Rumcajs już na Bolko



Jeż Rumcajs i jego opiekun Piotr Gleńsk w trakcie wypuszczania na wyspie Bolko w Opolu.

Fot. Anna Konopka

REGION

„Jeż MegaZwierz” to projekt, w ramach którego Tauron Polska Energia pomaga wrócić do zdrowia jeżom, które uległy wypadkom. Inicjatorem akcji jest pracownik firmy Piotr Gleńsk, który uratował już 40 jeży. Życie zawdzięcza mu również Rumcajs, który został pocięty kosiarką żyłkowej. Po rehabilitacji piękny roczny jeżyk wrócił na łono natury.

ANNA KONOPKA

Nad stanem Rumcajsa przez miesiąc czuwał Piotr Gleńsk oraz współpracująca z Tauronem lekarka Magdalena Balcarek z przychodni weterynaryjnej w Rybniku. – Jeż miał paskudną dziurę na grzbiecie po kosiarce żyłkowej. Potrzebna była wielokrotna interwencja chirurgiczna, antybiotyki, oczyszczanie i zdjęcie – opowiada Piotr Gleńsk, opiekun jeża.

RUMCAJSA DROGA DO WOLNOŚCI

By spokojnie wrócić na łono natury, Rumcajs na nowe miejsce przeniósł się „z rzeczami z domowej klatki”. Były tam m.in. liście i ręczniki papierowe, na których spał. Kilkudniową aklimatyzację ma zapewnić również specjalny domek. – Pan Piotr zgłosił swój pomysł budowania domków dla jeży i wygrał nasz konkurs wewnętrzny – mówi Łukasz Zimnoch, rzecznik

Tauronu. – Konstrukcja ma dwa otwory wejściowe, które pełnią rolę wentylacji. Pierwsze takie domki już w tamtym roku trafiły w pobliże Rybnika. Po roku wszystko się trzyma. Wytrzymują ciężar nawet 90 kilogramów.

Samczyk został wypuszczony do parku na wyspie Bolko za Labą. Miejsce wskazali pracownicy Tauronu po konsultacjach z Wydziałem Ochrony Środowiska. – To daleko od zbiornika wodnego, jest tu dużo liści – mówi Edyta Madej, inspektor ochrony środowiska z ratusza. – Podobne domki dla jeży rozmieściliśmy już m.in. na Pasiece, w parku AK, na ul. Wrocławskiej za Kanałem Ulgi, czyli daleko od siedlisk drapieżników, ciągów komunikacyjnych, tam gdzie jest sporo liści i trawy nie są koszone. Kolejne kupimy jeszcze w tym roku.

JEŻ TO PRZYJACIEL CZŁOWIEKA

– Większość dnia śpi, nawet 18-19 godzin. Jak

WAŻNE

Na problemy jeże są narażone szczególnie w okresie letnim. Największym wrogiem jest kosiarka ogrodowa, dlatego koszenie działki powinno się zaczynać od jej środka. Niebezpieczeństwo dla jeży stanowią również m.in. foliowe torebki porzucane w parkach, żyłki wędkarskie i sznurki latawcowe.

wychodzi na żer, to zaczyna się dosłownie „wielkie żarcie”. Kilogramowy jeż w ciągu jednej nocy potrafi zjeść 100-150 gramów białka – głównie larwy, pędraki, ślimaki, gryzonie, padłe ptaki – wylicza Łukasz Zimnoch. – To taki żywy odkurzaczy, jeden z największych przyjaciół człowieka. Są ciekawe, garną się do świata i ludzi, szukając wody i pokarmu.

Mundurowi mają już swój posterunek

PRÓSZKÓW

Oficjalne otwarcie posterunku policji w Prószkowie odbyło się 12 lipca. Do rąk kierownika jednostki trafiły symboliczne klucze.

Wcześniej w budynku nowo otwartego posterunku policji mieściło się przez wiele lat Biuro Obsługi Oświaty Samorządowej. W ramach gruntownego remontu między innymi odnowiono pierwsze piętro budynku, wymieniono okna oraz instalacje kanalizacyjną, wodną i elektryczną. Budynek jest przede

wszystkim odpowiedzialnością na oczekiwania i potrzeby mieszkańców.

Utworzona jednostka uprości stały kontakt mieszkańców z policjantami oraz ułatwi informowanie funkcjonariuszy o sytuacjach zagrożających bezpieczeństwu. Ponadto umożliwia szybszą reakcję mundurowych na wszelkiego rodzaju zagrożenia i przypadki łamania prawa. Posterunek podlega bezpośrednio Komendzie Miejskiej Policji w Opolu.

Podczas uroczystości kapelan komendy wojewódzkiej ks. ppłk rez. dr Jerzy Niedzielski wraz z kapela-



W wydarzeniu uczestniczyli m.in.: poseł na Sejm Ryszard Galla, burmistrz Prószkowa Krzysztof Cebula, przedstawiciele władz samorządowych oraz mieszkańcy gminy. Fot. mat. prasowe

nem komendy miejskiej ks. dr. Waldemarem Klingerem poświęcili budynek, a kie-

rownikiem otwartego posterunku został asp. sztab. Wojciech Owczarek. **KT**

Złombol 2019. Nie można? Można! Tylko trzeba chcieć i mieć cel

ROZMOWA

Załoga Por Favor w ciągu 10 dni przejechała 5000 kilometrów. Wierzyli, że ich lekko sponiewierana przez czas Favorita zajadzie do Irlandii, a oni przywieżą dla podopiecznych z domów dziecka pomoc – i tak się stało. 13. Złombol, czyli największa na świecie samochodowa impreza charytatywna, zakończył się sukcesem. Zebrana kwota na dzień 22 lipca wynosiła ponad milion 100 tys. zł i wciąż rośnie. Prawie 400 ekip autami z poprzedniej epoki pojechało do Irlandii, by pomóc. Z Pauliną Nawalską, uczestniczką tegorocznego rajdu, rozmawia **Magdalena Fleszar**.

Skąd pieniądze? Nie zbierają ich Państwo po drodze.

Nie, oczywiście, że nie. Na naszych samochodach są umieszczone naklejki darczyńców. Właściwie wozimy ich ze sobą. W tym roku po Europie jeździli z nami: portal informacyjny Opowiecie.info, apra-gruppe, PLAZA Restaurant & Bowling, Kuchenne Klimaty, BUHL przyciemnianie szyb, folie samochodowe, Softini, Wechikum-Rowery, T&T, Zakład Usług Pożarniczych Adam Suliński. Wpisowe dla ekipy, która wyrusza, to 2000 złotych. To jest nasz wkład, w ten sposób zbieramy fundusze.

Proszę opowiedzieć o trasie, którą Państwo pokonali.

Mimo że była to tak zwana „zimna” edycja, podczas pierwszego dnia przez bli-

sko dwanaście godzin jazdy mieliśmy w samochodzie temperaturę około 50 stopni Celsjusza – klimatyzacja to luksus. Może w przyszłym roku będzie. Wspólnie z Por Favorkiem, czyli naszą skodą, zwiedziliśmy sześć krajów. Pierwszy nocleg w Niemczech, w okolicach Kolonii. Następnie byliśmy w Holandii i Belgii, gdzie zakochaliśmy się w Brugge. Potem Francja i Wielka Brytania. W Anglii zobaczyliśmy Oxford, Londyn i Bath, a w Walii – Brecon, Breacons National Park oraz Snowdonia National Park. Te widoki zapierały dech w piersi. No i wreszcie meta w Irlandii, która zlokalizowana była w polu między malowniczymi pastwiskami. W Irlandii zawędrowaliśmy do Wicklow Mountains National Park. Był także Dublin i okoliczne miejscowości.



Paulina, Kuba i Maciej podczas rajdu Złombol.

Fot. arch. prywatne

Podczas tegorocznego rajdu skoda zameldowała się aż na czterech promach. Całą trasę udało się pokonać bez żadnej poważnej awarii. Spalił się jedynie jeden bezpiecznik.

Zebrali 100 litrów krwi na 100-lecie policji

REGION

Mundurowi, jak i mieszkańcy Opolszczyzny mogą być z siebie dumni. Wspólnymi siłami zebrali 100 litrów krwi na wyjątkowy jubileusz.

24 lipca, w Święto Policji, odbyła się przy dworcu PKP w Opolu ostatnia, czwarta publiczna zbiórka krwi organizowana przez opolską policję. Każdy mógł wziąć w niej udział, zatrzymując się w podstawionym tam krwiobusie.

– Przy dworcu zebraliśmy łącznie 15 litrów życiodajnego płynu i tym samym osiągnięto cel, jakim było zebra-



W Święto Policji każdy mógł się dowiedzieć, jak wygląda praca policji na przykład w zakresie badań daktyloskopijnych. Fot. KWP Opole

nie 100 litrów na 100-lecie policji – mówi sierż. szt. Dariusz Świętczak. – Wcześniej takie akcje prowadziliśmy w innych możliwych punk-

tach krwiodawstwa. Osoby oddające tam krew mogły zdecydować, jakiej organizacji chcą pomóc. Cieszymy się, że się udało. Co ciekawe,

którzy wcześniej tego nie robili, ponieważ bali się, że jest to bolesne. Chęć pomocy innym jednak zwyciężyła.

Dawców znalazło się blisko pięćdziesięciuro. Byli wśród nich mieszkańcy Opolszczyzny, policjanci i pracownicy cywilni policji. Podczas zbiórki przygotowano również mnóstwo atrakcji: na stoisku daktyloskopijnym pokazywano, jak pobierać odciski palców, a na stanowisku profilaktycznym czekały konkursy z nagrodami.

– Tym, którzy zdecydowali się oddać krew, serdecznie dziękujemy – mówią pracownicy zespołu prasowego KWP w Opolu. **KT**

Zmiana stawki opłat za śmieci

POKÓJ

Nowe stawki opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi w gminie Pokój obowiązują od 1 sierpnia. Wynoszą one dla nieruchomości, którą zamieszkuje mieszkaniec: 15 zł miesięcznie od jednego mieszkańca zamieszkującego daną nieruchomość, jeżeli odpady komunalne są zbierane i odbierane w sposób selektywny, albo 30 zł miesięcznie od jednego mieszkańca zamieszkującego daną nieruchomość, jeżeli odpady komunalne nie są zbierane i odbierane w sposób selektywny.

Nowa stawka opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi nie zmienia terminu i sposobu płatności. Właściciel nieruchomości nie jest zobowiązany do złożenia nowej deklaracji. **MF**



Opłaty za śmieci od 1 sierpnia wynoszą 15 lub 30 zł.

Fot. Anna Konopka

Powstały kolejne budki dla nietoperzy

OPOLE

Łącznie 21 trocinobetonowych nowych budek dla nietoperzy pojawiło się na drzewach w rejonie kamionki Piast, na starej części cmentarza komunalnego na Półwsi oraz na obszarze ścieżki edukacyjnej Cementowni Odra przy ulicy Budowlanych.

ANNA KONOPKA

Nietoperze to gatunek w Polsce chroniony. W województwie opolskim występuje karlik większy oraz gacek brunatny. – Nowe budki dla nietoperzy są wytrzymałe i wykonane z ekologicznego trocinobetonu – informuje Monika Laxy-Bernard, podinspektor z Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa opolskiego ratusza.

Konstrukcje są odporne m.in. na zmienne warunki



Od 2016 roku, oprócz corocznego montażu i przeglądu budek dla ptaków znajdujących się w mieście, wykonano również 100 skrzynek dla nietoperzy. Fot. UM Opola

atmosferyczne. – Mogą być wykorzystywane zarówno przez pojedyncze osobniki, jak i kolonie rozrodcze przez cały okres aktywności – mówi. – Nietoperze pomagają w walce z komarami, w związku z czym budki dla nich zamontowano m.in. w miejscach, gdzie potencjalnie może być dużo tych owadów. Lokalizacje te

uzgodniono z mieszkańcami, ale uwzględniono również oczywiście preferencje nietoperzy.

Dodajmy, że montaż budek odbywał się z udziałem pracowników i studentów Katedry Biosystematyki Uniwersytetu Opolskiego, którzy teraz będą prowadzili monitoring zasiedlenia budek.

Nowoczesny przystanek już jest

POKÓJ

Co ma budowa przystanku do niskiej emisji? Zbieżność odkryła gmina Pokój, budując, zdawałoby się, zwykły przystanek autobusowy. W ramach zadania „Przebudowa węzła przesiadkowego z modernizacją głównego przystanku w miejscowości Pokój” w stolicy gminy powstał nowoczesny i estetyczny przystanek za 763 830 zł, z czego 85% dopłaciła UE. Dzięki inwestycji m.in. łatwiej poruszają się pojazdy komu-



Przystanek w Pokoju

Fot. Agnieszka Hadamik

nikacji zbiorowej i ograniczono ruch samochodowy, co ma bezpośredni wpływ na zmniejszenie emisji zanieczyszczeń do atmosfery,

obniżenie poziomu hałasu i zatłoczenia. Przystanek jest dostosowany do potrzeb osób starszych i niepełnosprawnych. **MF**

Nowe media bezpieczne i bez tajemnic

POKÓJ

Projekt „Bezpieczna komórka dla Pokoju” otrzymał dofinansowanie w kwocie niemal 16 tysięcy złotych.

MAGDALENA FLESZAR

Projekt dotyczący nowych mediów będzie realizowany od września w ramach Programu ograniczenia przestępczości i aspołecznych zachowań „Razem Bezpieczniej im. Władysława Stasiaka na lata 2018–2020”.

Barbara Zając, wójt gminy Pokój, podkreśla, że cieszy się, iż to właśnie jej gmina została zauważona. – To pierwszy projekt, który zgłosiliśmy do konkursu, ale nie ostatni – mówi. – Planujemy otwarte szkolenia z zakresu bezpiecznego



Barbara Zając, wójt Pokoju
Fot. UG w Pokoju

i świadomego korzystania z telefonów komórkowych i internetu oraz skutecznego zawiadamiania służb ratunkowych. Wbrew po-

zorem nie jest to wiedza powszechna i stosowana automatycznie.

Wiele osób, nie tylko seniorów, nie zdaje sobie sprawy z zagrożeń. Mimo działań prewencyjnych policji posiadacze „wypasionych telefonów” nie zawsze potrafią wykorzystać ich poszczególne funkcje. Specjaliści będą więc instruowali, jak można wykorzystać usługę lokalizacji telefonu lub dlaczego ważny jest krajowy system Alert RCB i lokalny system informacji SMS w gminie Pokój. Szkoleniowcy uczulą m.in. na zagrożenia związane z prowadzeniem rozmowy przez telefon i pisanie esemesów w czasie prowadzenia samochodu lub przechodzenia po pasach. Po raz kolejny wyjaśnią też, na czym polegają działania oszustów metodami „na wnuczka” i „na policjanta”.

Jak uchatki uczą się pływać?

OPOLE

Każdy, kto odwiedzi Opolskie zoo, może podglądać na ekranie telewizora dwie miesięczne uchatki.

Uchatki obecnie mieszkają na zapleczu hodowlanym. Naukę pływania rozpoczynają od tzw. muszelki, a po oswojeniu z wodą będą korzystały z brodzika, który ma około metra głębokości. Następnie odbędzie się łączenie maluchów z resztą uchatek.

Specjalny ekran zawieszono w pawilonie z uchatkami kalifornijskimi. – Przed telewizorem ustawiliśmy ławeczki. Na ekranie wyświetlamy pomieszczenia, w których przebywają Ilona, Emilia i dwa młode samce. Można obserwować, jak spędzają czas – opowiada Anna Włodarczyk, asystent działu hodowlanego w zoo w Opolu. – Maluszki uczą się obecnie pływać w małym basenie, poza tym śpią i piją mleko matek.

Do reszty uchatek zostaną dołączone prawdopodobnie w wieku około trzech miesięcy. – To wszystko zależy od tego, jak młode będą sobie radziły i na ile będą samodzielne – podsumowuje.

Dodajmy, że w ostatnim czasie w naszym zoo urodził się lemur bandro z Madagaskaru, gatunek krytycznie zagrożony. Populacja w europejskich ogrodach zoologicznych, zrzeszonych w organizacji EAZA wynosi obecnie 77 osobników tego gatunku.

Maluchy będą miały miejsce opieki

PRÓSZKÓW

W Prószkowie za supermarketem przy ulicy Daszyńskiego 1a powstanie publiczny żłobek dla 32 maluchów. Koszt budowy placówki to niespełna cztery miliony złotych.

Gmina Prószków na realizację inwestycji otrzymała rządowe wsparcie z programu Maluch Plus, którego celem jest między innymi utworzenie nowych miejsc opieki dla najmłodszych oraz rozwój instytucji opieki nad dziećmi w wieku do lat trzech.

– W gminie Prószków działał do tej pory tylko jeden niepubliczny żłobek. Stworzenie nowej placówki będzie na pewno ogromnym ułatwieniem, w szczególności dla młodych mam – mówi sekretarz gminy Anna Wójcik.

Prace trwają już od 22 lipca. Szybkie przystąpienie do budowy związane jest



Podpisanie umowy na wykonanie robót budowlanych pomiędzy burmistrzem Prószkowa Krzysztofem Cebulą a firmą PB Baumar odbyło się 18 lipca. Fot. mat. prasowe

z tym, że inwestycja musi zostać rozliczona jeszcze w 2019 roku. Żłobek ma rozpocząć działalność już w lutym 2020 roku. Głównym wykonawcą robót budowlanych jest firma PB Baumar sp. z o.o. sp.k. **KT**

Żyj zdrowo, smakowicie i... z nutką tradycji



Przez dwa dni opolanie pomagali w pieczeniu domowego chleba. Następnie uczestnicy warsztatów ciepłe bochenki zabierali do domu.
Zdjęcia: Anna Konopka

OPOLE

Sery, miody, kołaczki, lokalne warzywa, przetwory, mięsiva i rozmaite przyprawy, naturalne i orzeźwiające napoje – to część pyszności, które kusily uczestników dwudniowej imprezy na placu Kopernika w Opolu. XI Festiwal Opolskich Smaków za nami.

ANNA KONOPKA

Atrakcją soboty był pokaz gotowania z kucharzem Jakubem Kuroniem, który przygotował m.in. gulasz z dorsza. W przyrządzeniu tej smakowitej potrawy pomagał prezydent Opola Arkadiusz Wiśniewski. Po wszystkim była oczywiście degustacja. Dzień później dla opolan gotowała Paulina Foremny, 11-letnia laureatka programu kulinarnego Master Chef Junior.

– Przyszłam, bo byłam ciekawa opolskich smaków. Pochodzę z Podkarpacia i widzę różnice w kuchni, np. w moich stronach żurek podaje się

bez ziemniaków. Natomiast do barszczu białego prócz kiełbasy dodaje się biały ser. Opolska kuchnia jest bardzo smaczna – mówiła Katarzyna Kozdraś, od dwóch lat mieszkanka Opola. – Stawiam też na ekologiczną żywność i szukam miejsc, gdzie można taką kupić. Cieszę się, że festiwal promuje ideę „slow food”. Sama staram się jeść prościej, zdrowiej – np. zupę pomidorową robię ze świeżych zmiksowanych pomidorów, zamiast kupowanych przecierów. Do tego trochę śmietany, czosnku, ziół i gotowe! – zachwalała.

W czasie całego festiwalu trwał jarmark produktów regionalnych. Na straganach pyszniły się dojrzałe pomidory, świeże i kiszzone ogórki, ale zachęcająco prezentowały się też liczne przetwory i soki. Nie obyło się bez miódów, wędlin i tradycyjnego chleba. Ze słodkości prym jak zawsze wiódł kołacz śląski. A w strefie relaksu czekały leżaki i... palmy.

DOMOWY CHLEB – SAMO ZDROWIE

Hitem były warsztaty i pokaz wypieku chlebów. Każdy

mógł brać w nich udział i po zapisaniu się na listę otrzymać pyszny, chrupiący bochenek. – Usłyszałam sporo ciekawostek m.in. o typach mąki, o tym, jak wyrabiać ciasto. Każdy mógł dodać do swojego chleba ulubione ziarna, żurawinę. Taki wypiek na pewno jest zdrowszy – cieszyła się Natalia Sędkak, która odebrała dwa jeszcze ciepłe bochenki.

Organizatorzy imprezy do samodzielnego pieczenia zachęcali przez dwa dni. Każdy sam mógł się przekonać, że to dziecinnie proste.

– Potrzebna jest mąka ekologiczna – z małych młynów, od pewnego dostawcy. Do tego zakwas zrobiony z wody i mąki żytniej oraz sól, woda i ulubione ziarna, jak słonecznik, dynia, siemię lniane, żurawina czy czarnuszka – opowiadał Artur Ziemiński, mistrz piekarski. – Wypiekliliśmy dziś 25 kg chleba, 9 kg chałek. Kilkadziesiąt bochenków opolanie zabrali do domów. Własny chleb jest zdrowy, ten na zakwasie może leżeć nawet tydzień, a na drożdżach 3–4 dni – mówił w sobotę.

PRZYPOMNIJMY SOBIE SMAKI DZIECIŃSTWA

Impreza tegorocznym hasłem „slow food” nawiązuje



Produkty z lokalnych gospodarstw ekologicznych znalazły wielu nabywców.

do kuchni regionalnej i wykorzystującej świeże produkty.

– Zaprosiliśmy blisko 40 wystawców, głównie lokalnych. To m.in. koła gospodyń wiejskich, gospodarstwa ekologiczne, które produkują w niewielkich ilościach na potrzeby lokalnego rynku. Liczymy na to, że zyskają na popularności – mówił Łukasz Śmierciak, naczelnik wydziału promocji opolskiego ratusza. – Tych wszystkich produktów na naszej imprezie można spróbować. I przypomnieć sobie smaki dzieciństwa, np. zalewajkę, podobną do żurku, ale gęstszą i z ziemniakami.



Jakub Kuroń, gwiazda imprezy, gotował na scenie m.in. gulasz z dorsza.

Polska zaczyna się, gdy przekraczamy progi naszych domów

Jak Pan krótko podsumuje dobiegającą końca kadencję Sejmu?

Poseł opozycji łatwego życia nie ma. Posługując się przenośnią: „robi na magazyn”, to znaczy jego propozycje, choć odrzucane, odkładają się do wykorzystania, gdy możliwości rządzącej ekipy się wyczerpią. Tak kształtują się alternatywne rozwiązania i przygotowują ludzie, którzy są w stanie wcielić je w życie.

Zatem na posłowanie patrzy Pan pozytywnie?

Jak najbardziej, ale zanim o tym, to szczerze powiem: gdybym tylko miał wybór, wróciłbym do roli wojewody bez wahania i z największą radością.

Dlaczego?

Jako wojewoda miałem konkretną pracę do wykonania, ambitne wyzwania i możliwości podejmowania różnorodnych inicjatyw. Wszystko robiłem, będąc „pod telefonem”, dwadzieścia cztery godziny na dobę. W Sejmie odpowiadam za niepomnie mniej i też znacznie mniej mam osobistej satysfakcji.

Na przykład?

Praca nad ustawą „o utrzymaniu porządku i czystości w gminach”. Jej nowe rozwiązania dotyczą odpadów komunalnych – wkrótce będą nas wszystkich obowiązywać. Narobiłem się – po kilkanaście godzin dzień w dzień, co złożyło się na dwadzieścia poprawek. Wszystkie PiS odrzucił, choć część kwestii wróciła jako poprawki Senatu. Co zyskałem? Masę wiedzy i kontaktów do użycia w sprzyjającym czasie. Minione cztery lata ukształtowały mnie jako posła, który nie tylko potrafi „poprowadzić ustawę” przez proces legislacyjny, ale także ją napisać.

No właśnie, co z Pana ustawą wzmacniającą sołectwo?

Mój projekt został formalnie skierowany pod obrady Sejmu, ale nie wszedł na porządek dzienny. Nie przepadnie. Każda kolejna legislacyjna



Fot. archiwum prywatne

ROZMOWA

O posłowaniu i lokalności, czyli Polsce za progiem, z Ryszardem Wilczyńskim rozmawia Magdalena Fleszar

próba postawienia na potencjał jednostek pomocniczych, tj. sołectw i osiedli w miastach – bo ich też projekt dotyczy – będzie musiała odnieść się do tej propozycji. Nadto zyskałem świetną perspektywę postrzegania lokalności – siły, jaka drzemie w małych społecznościach, bo to one kształtują codzienność zamieszkiwania, niezależnie czy na wsi, czy w mieście.

Ale jak to wykorzystać?

Ta wiedza i płynące z niej nowe propozycje, zebrane w „Pakiet na rzecz małych ojczyzn – lokalności przyjaznej, czystej i bezpiecznej”, będzie podstawą moich rozmów w czasie kampanii wyborczej – dialogu o Polsce.

Brzmi dumnie!

To prawda, ale dla mnie Polska, jako dobro wspólne, zaczyna się, gdy przekraczamy progi naszych domów. Cieszy mnie perspektywa tych rozmów. To tak, jakbym wracał do głów-

nego nurtu odnowy wsi, wiary w moc sprawczą ludzi przyjmujących odpowiedzialność za swój „kawałek ziemi”, gdy dostają konkretne narzędzia w rękę.

Pakiet Wilczyńskiego? Nieźle, a szczegóły?

Z #POmysłNaPolskę ruszyłem „w region”, by propozycje te przedstawić. Część Pakietu dotyczy podnoszenia kompetencji cyfrowych mieszkańców, zatem łączę kod QR, który przynosi do szczegółów na mojej stronie internetowej. Zapraszam, by zostać „opiekunem” pomysłów, podejmując się pieczy nad stojakiem zaopatrzone w skrzyneczkę, do której każdy będzie mógł wrzucić swoje propozycje. Liczę na akces czytelników. Można się zgłosić przez stronę www.ryszardwilczynski.pl lub zadzwonić pod numer telefonu 536 357 556.

Czwórka na liście Koalicji Obywatelskiej to dobre miejsce?

Poprzednio było miejsce szóste, a sformułowanie „Dobry wojewoda, dobry poseł” – przekonało. Przez ostatnie cztery lata wypełniłem je treścią. Znam mieszkańców Opolszczyzny i wiem, że głosują świadomie, o czym się już przekonałem. Jako fachowiec od lokalności i samorządności przydam się w Sejmie.

Dziękuję za rozmowę.





Fot. archiwum prywatne

ROZMOWA

Z Dominikiem Pikosem, wójtem gminy Turawa, mieszkańcem gminy z dziada pradziada, o problemach regionu i ich rozwiązywaniu rozmawia Magdalena Fleszar.

Jakie ma Pan priorytety do wykonania?

Standard, czyli rozwój gospodarczy gminy i pozyskanie inwestorów. Mamy trochę terenów przemysłowo-inwestycyjnych między Zawadą a Opolem. Działania są zainicjowane. Spotkałem się z przedstawicielami Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Na przełomie września i października odbędziemy kolejne rozmowy w poszerzonym składzie. Chcę, aby wzięli w nich udział przedstawiciele Banku Gospodarki Krajowej i OCRG. Nowy krajał to miejsca pracy, podatki, które można inwestować w rozwój.

Największe wyzwania to...

Turawa to przede wszystkim obszar dla turysty, a tu jest wiele do zrobienia. Problem polega na tym, że nie wszystkimi terenami i obiektami zarządza gmina. Najbardziej atrakcyjny spośród akwenów – jezioro duże wraz z przyległymi terenami – należy do Wód Polskich, pałac von Garnierów to własność prywatna. Nad oczyszczeniem jeziora duże pracuje wrocławskie

Stawiam na rozwój gminy i pozyskiwanie inwestorów

konsorcjum złożone z biologów, chemików. Otrzymali dofinansowanie z ministerstwa. Opracowują projekt, który – mam nadzieję – pozwoli uratować turawski zbiornik. To jest proces wieloletni. Myślę, że uda się wytyczyć obszar i stworzyć bezpieczne kąpielisko. Jezioro duże zostało wybrane jako jedyny akwen w Polsce do tego projektu. Dziś widzimy problem. Proszę jednak pamiętać, że to były lata pewnych praktyk, które teraz trzeba usuwać, a to nie jest proste.

I co zrobić w tej sytuacji?

Trudno inwestować, remontować, budować, czyli rządzić się na cudzej własności. Trwają rozmowy z przedstawicielami Wód Polskich (dawnego RZGW). Chcemy, by przekazali gminie w użyczenie fragment terenu z promenadą i plażą. Jednak nawet po podpisaniu dokumentu użyczenia gmina nie może budować niczego, co będzie trwale związane z gruntem. Takie przepisy. Wody Polskie nie mają w swoich zadaniach turystyki. Oni muszą dopilnować, by zbiornik pełnił podstawową funkcję – retencyjną. Podobny problem dotyczy pałacu. Powiat sprzedał go prywatnej spółce, a ta nie inwestuje i pośrodku miejscowości stoi budynek, który straszy, a powinien być wizytówką gminy. Oglądałem go ostatnio w asyście policji i konserwatora zabytków. Jeden ze stropów się zawalił. Reszta jest w jakim takim stanie. Oczywiście gmina

nie udźwignie utrzymania i remontu takiego obiektu, ale mamy na niego pomysł. Ale jeszcze trochę i stracimy kolejny obiekt zabytkowy, który przez lata był utrzymywany w dobrym stanie. Poza wartością historyczną i estetyczną – czy nie szkoda włożonych tam pieniędzy?

Jakie inwestycje zaplanowano na tę kadencję?

Sporo tego jest. Jak już mówiłem – drogi, jeziora, miejsca przeznaczone do wypoczynku. Najważniejsze to: przebudowa ul. Pogodnej w miejscowości Węgrzy. Jej koszt to 223 000 zł. Remont ulic Nowej i Planetorza w Turawie – 400 000 zł. W Osowcu modernizacja kanału za 445 260 zł, z czego prawie 300 000 zł dofinansowało ministerstwo.

Prace zakończą się 10 października. Bardzo ważną inwestycją jest budowa 14 km ścieżki rowerowej. Liderem projektu jest powiat opolski. Niestety mamy tu pewne opóźnienia, które nadrabiamy. Dalej to remont ul. Kolanowskiej w Zawadzie – przetarg na 150 000 zł, potem droga w Kotorzu Wielkim – 200 000 zł. Mamy zamiar wybudować Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych (PSZOK), liczymy, że do marca inwestycja zostanie zakończona. Jej koszt to 750 000 zł.

Czeka nas też budowa punktów świetlnych na ul. Pływackiej w stronę jeziora dużego w Turawie. W ramach wyposażenia hali sportowej we wrześniu

powstanie siłownia street workout. Z zewnętrznych kortów tenisowych już można korzystać. Za blisko 500 000 zł zagospodarowany będzie plac przy podstawówce w Turawie. Zgłosiliśmy do dofinansowania drogę w Osowcu. Naprawa wyniesie ponad 600 000 zł. Jeżeli uda się dostać dofinansowanie na kolejną inwestycję, to termomodernizacja czeka szkołę w Osowcu. Złożyliśmy wniosek do Aglomeracji Opolskiej, koszt to ponad 1 mln, a dofinansowanie ponad 860 000 zł.

Wygląda na to, że gmina korzysta z wielu dofinansowań.

Korzystamy z dofinansowań, ale jest ich coraz mniej. Będziemy też wnioskować do Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych, by wyremontować drogę – łącznik pomiędzy Ligotą Turawską a Zakrzowem Turawskim. Otrzymaliśmy dofinansowanie 50% do otwartych stref aktywności (OSA). Na początek planujemy trzy.

Suma inwestycji to 180 000 zł. Czekają nas też modernizacje terenów nad jeziorami średnim i małym. To nasze, gminne obszary i powoli będą tam powstawały kolejne ścieżki, toalety i przebieralnie. Jezioro małe było przez jakiś czas wystawione na sprzedaż razem z 40 ha lasu. Zatrzymałem sprzedaż, bo uważam, że jest to przestrzeń, która może przynieść gminie realny dochód.

Dziękuję za rozmowę.

Wspierają mieszkańców w walce o czyste powietrze

POKÓJ

Gmina Pokój w awangardzie samorządów dbających o czystość powietrza.

MAGDALENA FLESZAR

Urzednicy zachęcają do zadbania o stan pieców, którymi ogrzewamy domy lub mieszkania, oraz przypominają, że jakość stosowanych paliw wpływa na zdrowie. Gmina wspiera mieszkańców w wymianie pieców i opału.

Barbara Zając jako jeden z pierwszych samorządowców podpisała z Maciejem Stefańskim, prezesem Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Opolu, porozumienie dotyczące zmian w sposobie ogrzewa-

nia domów, zgodnie z programem „Czyste powietrze”.

– Jest to bardzo istotne porozumienie nie tylko dla nas, ale przede wszystkim dla przyszłego pokolenia – mówi pani wójt. – W ramach tego programu mieszkańcy będą mogli skorzystać ze wsparcia finansowego na docieplenie budynków oraz instalację odnawialnych źródeł energii.

Co będzie robiła gmina?

– Do głównych zadań gminy należy identyfikacja budynków, których właściciele mogą skorzystać z dotacji – informuje Barbara Zając. – Ważne będzie też przedstawienie im korzyści płynących z udziału w programie. Gmina będzie również wspomagała osoby, które będą potrzebowały pomocy przy składaniu wniosku do WFOŚ w Opolu.



Mieszkańcy gminy będą mogli korzystać ze wsparcia finansowego na docieplenie budynków i instalację odnawialnych źródeł energii.

Fot. pixabay

Przypomnijmy, że „Czyste powietrze” to kompleksowy program, którego celem jest zmniejszenie lub uniknięcie emisji pyłów i innych zanieczyszczeń wprowadzanych do atmosfery przez domy jednorodzinne. Program skupia się na wymianie starych

pieców i kotłów na paliwo stałe oraz termomodernizacji budynków jednorodzinnych, by efektywnie zarządzać energią.

Działania te nie tylko pomogą chronić środowisko, ale dodatkowo zwiększą domowy budżet dzięki oszczędnościom finansowym.

Pokazali, jak dawniej wyglądały żniwa



Wśród konkurencji było żęcie sierpem, koszenie kosą, młócenie cepem i klepanie kos.

Fot. UG Łambinowice

ŁAMBINOWICE

Ponad 500 osób zebrało się podczas corocznego turnieju żniwowania metodami tradycyjnymi pod nazwą Złota Kosa. W dziewiętnastej odsłonie imprezy udział wzięło trzynaście drużyn z Polski i Ukrainy.

Głównym celem Złotej Kosy jest przede wszystkim prezentacja folkloru oraz tradycji wsi i zaprezentowanie dawnych technik prac na polu podczas żniw. Nie zabrakło przy tej okazji prezentacji muzycznych oraz stoisk przedstawiających dziedzictwo kulturowe i hi-

storyczne gminy Łambinowice.

Zebrani mogli podziwiać prace na wystawie pokonkursowej gminnego konkursu plastycznego i literackiego „Moja Mała Ojczyzna” czy stoiska warsztatowe „Cztery pory roku w Borach Niemodlińskich”, prezentujące doroczne zwyczaje i tradycje. Turniejowi towarzyszyła również wystawa sprzętu rolniczego i inna – związana z programem „Odnowa Wsi Opolskiej”.

W turnieju składającym się z czterech konkurencji (żęcie sierpem, koszenie kosą, młócenie cepem i klepanie kos) wzięło udział trzynaście drużyn, m.in.

WYNIKI

Klasyfikacja drużynowa

I miejsce (Złota Kosa):

Wierzbie

II miejsce (Srebrna Kosa):

Niwnica

III miejsce (Brązowa Kosa):

Piątkowice

IV miejsce: Jasienica Dolna

z takich miejscowości jak: Skałat (Ukraina), Jesienice koło Bielska, Tułowice, Grabin, Budzieszowice, Drogoszów, Jasienica Dolna, Malerzowice Wielkie, Wierzbie, Sowin, Piątkowice, Niwnica.

KT

Nokta Festival, czyli święto dźwięku i obrazu

OPOLE

Muzyka tworzona za pomocą kodów, wystawy i performanse to atrakcje trzeciego festiwalu Nokta. Gwiazdami imprezy są legenda polskiej muzyki elektronicznej Władysław Komendarek i postrockowy zespół Tides From Nebula. Już 23 i 24 sierpnia Teatr Kochanowskiego wypełnią dźwięk, obraz i nowoczesne technologie.

ANNA KONOPKA

Body Package to grupa z Zawadzkiego, wykonująca muzykę z pogranicza trip hopu, postrocka i ambientu. Zespół otworzy koncerty na dużej scenie Nokta Festival. Oprawę wizualną wydarzenia przygotowuje Krzysztof Tarnowski (VJ Black Pony), który niedawno otrzymał nagrodę opolskiego



Tides From Nebula, gwiazda Nokty 2019, wystąpi w sobotę 24 sierpnia. Fot. archiwum zespołu

ZPAP za dyplom magisterski na Wydziale Sztuki UO. Wśród muzycznych gwiazd będą też m.in. Leo Zen (Japonia/Kanada), duet Loon + Persus Nine (Hiszpania) i Da Vosk Docta (Wrocław).

– Impreza się rozrasta, z roku na rok gościmy artystów większego kalibru. Dowodem na to jest m.in. koncert Władysława Komendarka na dużej scenie – mówi Michał Przyszlak,

artysta sztuk wizualnych, współtwórca festiwalu.

NOWINKI WSZTUCE AUDIOWIZUALNEJ

Ciekawie zapowiada się strefa Open Call dla niezależnych projektów. To szansa dla VJ-ów (twórców wizualnych zajmujących się przetwarzaniem obrazu na żywo), performerów, twórców instalacji i koderów. Jak podkreślają organizatorzy z Noiz Foundation, formuła jest otwarta na sze-

roki przekrój twórców branż kreatywnych, wsparcie i rozwój nowych zjawisk z zakresu kultury, technologii i rozrywki.

– Staramy się szukać brzmień muzycznych i form wizualnych, więc na pewno można się spodziewać zaskoczenia – zapewnia Michał Przyszlak. – Przykładem jest Open Call. To nabór niezależnych artystów i projektów niepopularnych w oficjalnym odbiorze. Jako twórcy wizualni wywodzący się też z tego środowiska, staramy się wyciągnąć z podziemia tych mniej znanych.

Będzie można spotkać się m.in. z muzyką generatywną tworzoną za pomocą kodów z nietypowymi urządzeniami i instrumentami. – Nie tylko z tymi, które znamy z estrad. Chcemy pokazać publiczności różne eksperymentalne formy – zapowiadają organizatorzy.

Bilety na festiwal kosztują 90 zł i można je kupić w salo- nach Empik.

Ta biżuteria sprytnie promuje... sztukę

OPOLE

Wyjątkowa biżuteria dostępna jest w Muzeum Śląska Opolskiego. Zdobia ją pomniejszona fotografia eksponatu, jego motywu lub innego elementu, który można zobaczyć w wystawie.

– „Biżuteria z eksponatem” dostępna jest w różnych odsłonach. Przygotowałam drobiazgi głównie dla pań – mówi Patrycja Farys-Kawalec, autorka prac z Działu Edukacji Muzealnej MŚO. – Staramy się popularyzować w ten sposób nie tylko nasze najważniejsze

eksponaty prezentowane na wystawach stałych, ale także te zabytki czy dzieła sztuki, które na co dzień przechowywane są w magazynach.

Do wyboru są m.in. kolczyki, wisiorki, bransoletki. Furorę robią drobiazgi, które eksponują... czarnego kota. Przemiły futrzak widoczny na biżuterii pochodzi z obrazu Konrada Krzyżanowskiego „Portret żony artysty z kotem” z 1912 roku. Inne zdobią np. motywy z opolskiej ceramiki malowanej w drugiej połowie XX wieku.

W muzealnym sklepi- ku można też kupić grafiki

plastyczki Bożeny Trabuć z Działu Archeologicznego MŚO, ceramikę i magnesy Izabeli Jasińskiej z Działu Edukacji Muzealnej MŚO oraz skrzynki ozdabiane prawdziwym złotem w płatkach przez dr hab. Monikę Ożóg, która jest dyrektorem MŚO.

– Chodzi o promocję sztuki i zbiorów muzeum. Chciałam, żeby nasz muzealny sklepik sprzedawał pamiątki wykonane przez nas samych. Pomysł pojawił się, kiedy zobaczyłam ceramiczne ozdoby robione przez dziewczyny z Działu Edukacji Muzealnej – zdradza Monika Ożóg. **AK**



Czarny kot widoczny na wisiorku pochodzi z obrazu Konrada Krzyżanowskiego „Portret żony artysty z kotem” z 1912 roku.

Fot. Anna Konopka

Opole Songwriters Festival. Przełomowa edycja przed nami

OPOLE

Kameralna atmosfera i bliski kontakt z artystami to Opole Songwriters Festival, na który przyjeżdżają artyści sami piszący swoje teksty i tworzący do nich muzykę. Na scenie Narodowego Centrum Polskiej Piosenki przedstawiciele gatunku wystąpią 6 i 7 września. Będą artyści z Polski, USA, Wielkiej Brytanii, a także Courtney Barnett z Australii.

ANNA KONOPKA

Dzięki staraniom organizatorów – Stowarzyszenia Kulturalnego Opole i NCPP – gwiazdą imprezy będzie Courtney Barnett, songwriterka, która w roli headlinera występuje w tym roku na największych festiwalach muzycznych w Europie, m.in. na Primavera czy Lollapalooza.

– Nikt się tego nie spodziewał. To międzynarodowa gwiazda songwritin-



Courtney Barnett wystąpi 6 września w NCPP. Dzień później zaśpiewa na Lollapalooza w Berlinie. W tym roku wystąpiła też na Primavera Sound.

Fot. mat. prasowe

gu, która jeszcze nigdy nie występowała w Polsce. Jej udział w naszym festiwalu sprawia, że to przełomowa edycja – cieszy się Roman Szczepanek, pomysłodawca OSF i dyrektor artystyczny.

COURTNEY BARNETT – IKONA ŚWIATOWEGO SONGWRITINGU W OPOLU

– Spróbowałem i okazało się, że mamy na wyłączność artystkę, która normalnie śpiewa na wielkich festi-

walach lub dużych plenerowych koncertach, a jeżeli już występuje w salach, to takich na kilka tysięcy miejsc. A u nas zagra dla... około 500 osób!

Dlaczego Courtney Barnett jest naprawdę wyjątkowa? – To jedna z najpopularniejszych songwriterk na świecie, wydała dwie znakomicie przyjęte przez krytyków płyty, pisze świetne teksty. Mimo faktu, że jest gwiazdą, zachowuje się jak „dziewczyna z sąsiedztwa” i to chyba też wpłynęło na sukces, jaki odniosła. Po prostu nie można jej nie polubić! – zapewnia szef festiwalu.

Na festiwal do NCPP przyjedzie też Lech Janerka oraz Amerykanka Jessica Pratt, która z Los Angeles przywiezie swoje folkowe piosenki. Będą też goście z Wielkiej Brytanii: Hockeysmith tworzący wokół brzmień R&B, synth-popu i muzyki klubowej, a także Arlo Parks, 18-letnia songwriterka i poetka z południowego Londynu, której debiut jest sensacją.

– Po ośmiu latach festiwal zdobywa coraz więk-

sze uznanie poza Opolem. W tym roku mamy świetny odbiór. Udział w imprezie zapowiedzieli czołowi dziennikarze muzyczni, pozyskaliśmy dużych patronów medialnych – wylicza z dumą Szczepanek.

TO TU DEBIUTOWAŁ KORTEZ

Przypomnijmy, że na Opole Songwriters Festival debiutował Kortez w klubokawiarni Kontakt przy ul. Nysy Łużyckiej, gdzie odbywały się pierwsze edycje opolskiego festiwalu dla songwriterk. Głośne były koncerty Amerykanki Rykardy Parasol, Australijczyka Hugona Race'a, który koncertował z Nickiem Cave'em. A w ubiegłym roku do Opola przyjechał m.in. Neil Halstead, wokalista kultowego zespołu Slowdive. Ideą festiwalu jest zapraszanie muzyków z zagranicy, ale też obiecujących debutantów.

Karnety za 120 zł dostępne w kasie NCPP oraz na www.ncpp.opole.pl. Wydarzeniem towarzyszącym będzie solowy koncert Johna Portera (8 września, bilety 40 zł).

Gratka dla fanów ostrego brzmienia

OPOLE

Devilish Impressions, wykonujący muzykę z pogranicza black, death i metalu awangardowego, wydał singiel „Interregnum”. Grupa pochodząca z Opola ujawnia kulisy powstania epki „Postmortem Whispering Crows”, która ukaże się 13 września.

– Jedną z moich największych inspiracji jest litera-

tura okresu Młodej Polski. Nurt ten podążał śladami m.in. dekadentyzmu, neoromantyzmu, symbolizmu. Wykorzystałem cytaty z utworu „Dzieci Szatana”, jednego z głównych wizjonerów epoki, Stanisława Przybyszewskiego, wplątując go w teksty z epki „Adventys” – mówi Przemysław „Quazarre” Olbryt, gitarzysta i wokalista. – Kontynuacją tej wędrówki było zagłębienie się w dekadentcki

świat autorów powiązanych z wiodącą postacią tego nurtu, zarówno w przypadku płyty „The I” i minialbumu „Postmortem Whispering Crows”. Cytowani przeze mnie twórcy zgodnie z teoriami ówczesnej epoki wierzyli w dekadentyzm, klęskę wszystkich kultur, konflikt między ludźmi i ich cywilizacjami, a także pojęcie sztuki jako wartości najwyższej.

AK



Devilish Impressions powstał w 2000 roku w Opolu.

Fot. Robert Zembrzycki

OPOLE

„Transfer przestrzeni” w Aneksie GSW



Wit Pichurski, „Nieśpieszne uwolnienie” – 2019, stal spawana 2019
Fot. GSW

Na najnowszej wystawie zobaczymy prace studentów i wykładowców pracowni rzeźby Wydziału Sztuki Uniwersytetu Opolskiego. Zobaczymy twórczość uznanych rzeźbiarzy, z dużym dorobkiem, a także młodego pokolenia artystów, którzy dopiero wkraczają w świat rzeźby i myślenia o przestrzeni. Wśród nich są: prof. Marian Molenda, dr Wit Pichurski, dr Ignacy Nowodworski, Marta Balsam, Karolina Mesjasz, Klaudia Woźniak, Bartek Karwat i Denys Metelin.

– Pokażemy rzeźby wykonane w różnych technikach. Są to odlewy żeliwne, rzeźby spawane z metalu oraz polegające na łączeniu materiałów, np. drewno i pleksiglas czy stal i beton – zapowiada Ignacy Nowodworski, kurator wystawy, która będzie czynna do 25 sierpnia.

AK

Tattoo Expo Opole 2019

Mistrzowie tatuażu po raz trzeci spotkają się w Opolu. W weekend 14–15 września opanują Centrum Wystawienniczo-Kongresowe przy ul. Wrocławskiej. Wydarzenie będzie okazją do wykonania nowych tatuaży, zabawy przy muzyce i ciekawego spędzenia wolnego czasu.

JO



Sensoryczna wieś opolska w muzeum

Muzeum Wsi Opolskiej realizuje projekt, którego celem jest wyrównywanie szans osób niewidomych i słabowidzących w dostępie do kultury. Projekt składa się z serii warsztatów. Najbliższe już 9 września o godz. 10 w bierkowickim skansenie przy ul. Wrocławskiej.

JO

Muzyczne pożegnanie wakacji



Fot. archiwum zespołu

W opolskim amfiteatrze 30 sierpnia wystąpią największe gwiazdy disco polo: Piękni i Młodzi, Boys (na zdjęciu), Top Girls i wielu innych. Bilety w cenie od 49 zł dostępne na: ebilet.pl, MediaMarkt oraz w kasie Narodowego Centrum Polskiej Piosenki.

JO

Opolski funkcjonariusz... pisarzem

OPOLE

St. sierż. Aleksander Sowa jest policjantem opolskiej prewencji i autorem blisko 30 książek. Ostatnia z nich, „Gwiazdy Oriona”, została ogłoszona „Najlepszą książką na lato 2019” portalu granice.pl.

Aleksander Sowa od 2012 roku pełni służbę w Samodzielnym Pododdziale Prewencji Policji w Opolu. Jako policjant IV plutonu bierze udział w zabezpieczaniu imprez masowych i wydarzeń sportowych. Jest również kierowany do służby patrolowej i do poszukiwań, np. osób zaginionych.

Od 2005 roku, od pierwszej wydanej książki, jest również autorem książek, m.in. powieści obyczajowych, poradników dotyczących self-publishingu, czyli publikacji książek przy własnym nakładzie, i motoryzacyjnych oraz dotyczących lotnictwa.

Najbardziej znany jest jako autor powieści kryminalnych. Jego „astro-nomiczna” seria – „Era Wodnika”, „Punkt Barana” i „Gwiazdy Oriona” – opowiada o losach policjanta Emila Stompora. Ostatnia książka została ogłoszona „Najlepszą książką na lato 2019” portalu granice.pl. Czytelnicy docenili rzetel-

ność i wiarygodność jego powieści.

– Słowo pisane towarzyszy mi, odkąd pamiętam. Moim pierwszym edukatorem był mój tata, który bardzo wcześniej nauczył mnie pisać i czytać. W późniejszym etapie to wychowawca szkoły średniej, pan Piotr Blachucik zachęcił mnie do pisania książek – zdradza Aleksander Sowa. – Ukończył filologię polską, siłą rzeczy był więc związany z językiem polskim. Pamiętam, jak pokazywałem mu pierwsze próby, zachęcał mnie, bym nie poprzestawał. Dziś pisanie książek jest dla mnie świetną metodą na odreagowanie



Aleksander Sowa, policjant opolskiej prewencji i pełnoprawny pisarz.

Fot. mat. prasowe

pełnienia służby. Robię to w czasie wolnym, wtedy odpoczywam i jestem w swoim świecie.

KT

Spacerując, poznali nieznane zakątki okolicy

KARŁOWICE

Uczestnicy historyczno-przyrodniczego spaceru po Karłowicach w ciągu czterech godzin wędrówki odkryli nieznane zakątki okolicy.

MARCIN LUSZCZYK

Większość uczestników stanowiły dzieci, które wybrały wakacyjne zajęcia organizowane przez Centrum Kultury. Nie zabrakło jednak i gości spoza gminy. Lokalny historyk Stanisław Szynkowski przybliżył spacerowiczom dzieje gotyckiego zamku. Zwiedzili oni kuchnię, wieżę, kaplicę, dziedziniec, komnaty oraz piwnicę, w której trzymano beczki z piwem. W kościele pw. św. Michała Archanioła opowiedziana zo-



Uczestnicy spaceru przeszli przez urokliwy las Stobrowskiego Parku Krajobrazowego. Fot. Marcin Luszczyk

stała historia budynku oraz znajdujących się tam malowideł. Na chwilę zatrzymano się także przy dawnym domostwie ks. Jana Dzierżona, dawnego proboszcza i wybitnego pszczelarza.

Dzieci, pod wodzą Agnieszki Mulawy z Zespołu

Opolskich Parków Krajobrazowych, przeszły lasem na karłowickie wydmy. Większość z nich była zaskoczona piaskowymi pagórkami pośrodku lasu.

– Bardzo mi się podobało. Spacer był taki intensywny, że skończyło mi się picie. Na szczęście szliśmy przez las

i było dużo cienia – mówił Kuba, jeden z uczestników zajęć wakacyjnych.

Na łonie natury dzieci grały w gry edukacyjne, rozpoznawały ślady leśnych zwierząt oraz podczas zabawy wcielały się w ćmy i nietoperze. – Było też kilka przerw. Pani Agnieszka opowiedziała nam wtedy o miejscowych drzewach i zwierzętach – dodał Kuba.

W czasie drogi powrotnej toczyły się liczne rozmowy na temat flory oraz fauny Stobrowskiego Parku Krajobrazowego. Dotychczas jego pracownicy przeprowadzili gry i zabawy na temat natury dla najmłodszych w Kaniowie i Lubieni. W Popielowie dzieci wysłuchały prelekcji oraz stały się entomologami, czyli naukowcami badającymi owady.

Tężnia za ponad 500 tys. zł leczy solanką

TARNÓW OPOLSKI

Solanka ma prozdrowotne właściwości, a powietrze wokół niej jest bogate w jod, magnez, wapń, potas i żelazo. O jej zaletach przekonać się już mogą mieszkańcy Tarnowa Opolskiego. Tężnię solankową otwarto tam 27 lipca.

To głosy mieszkańców zdecydowały o tym, że tężnia przy urzędzie gminy ma składać się z altanki oraz ławeczek, które ją otaczają. Konstrukcja jest drewniana, natomiast ściany wykonano z tarniny (flagowego krzewu gminy). To właśnie po nich sphywa solanka, sprowadzona pro-

sto z Zabłocia, zawierająca biogeniczny jod dochodzący do 140 mg/litr. Tworząc leczniczą mgiełkę, będzie pomocna w leczeniu między innymi chorób górnych dróg oddechowych, alergii, infekcji czy nadciśnienia. Niewskazane jest korzystanie z tężni przez osoby z nadczynnością tarczycy, ostrym stanem zapalnym dróg oddechowych, uczuleniem na jod lub którykolwiek ze składników solanki. Co ważne, najlepiej z niej korzystać nawet kilka razy w tygodniu. Aby zabiegi były skuteczne, powinny trwać od 45 do 60 minut.

Inwestycja kosztowała ponad 500 tys. zł. Projekt wsparła finansowo firma



Tężnia jest czynna codziennie w godz. 8–21. Mieści się przy Urzędzie Gminy w Tarnowie Opolskim. Fot. UG Tarnów Opolski

Lhoist, która podjęła decyzję o dofinansowaniu w wysokości ok. 200 tys. zł. Firma posiada swój zakład produkcyjny w Tarnowie Opol-

skim przy ul. Wapienniczej. Dodajmy, że koszt eksploatacji obiektu będzie wynosił około 5 tys. zł rocznie.

KT

ŁUBNIANY**W amerykańskim klimacie**

Łubniański Ośrodek Kultury zachęca wszystkich zainteresowanych do udziału w wycieczce do Amerykańskiego Parku Rozrywki w Żorach. Wyjazd 28 sierpnia o godz. 8 z parkingu obok ŁOK-u. Koszt 63 zł za osobę. Zapisy pod nr. tel. 509 621 731.

KRASIEJÓW**Kolorowy koniec lata**

Fot. Wojciech Pusz

Eksplozja Kolorów odbędzie się o raz drugi w Parku Nauki i Rozrywki. Impreza polega na wyrzucaniu w powietrze kolorowych proszków. W programie m.in. warsztaty tańca, ognisko, konkursy z nagrodami, zabawy dla dzieci z animatorami i pokaz ledshow (godz. 21). To wszystko już 24 sierpnia od godz. 18. Wstęp bezpłatny.

PRÓSZKÓW**Dni gminy w Złotnikach**

W weekend 23–24 sierpnia mnóstwo atrakcji czeka na wszystkich świętujących dni gminy. Piątkową wieczór upłynie pod znakiem muzyki, w sobotę natomiast zabawę uświetnią śląskie gwiazdy i animatory dla dzieci. Dzień zakończy zabawa taneczna.

Zebrala **JO**

W Kosorowicach mają swoją aleję gwiazd

TARNÓW OPOLSKI

Kosorowicka Aleja Gwiazd, znajdująca się obok budynku OSP w Kosorowicach, powstała w 2015 roku. Od pięciu lat każdy z zaproszonych artystów w coroczne Święto Tarniny pozostawia po sobie gwiazdę, która uwiecznia jego wizytę.

KINGA TOKARZ

Geneza powstania Alei Gwiazd jest bardzo humorystyczna. Na jednej z sesji rady gminy pewien radny z powodu braku argumentów w dyskusji użył stwierdzenia „Jeszcze sobie aleję gwiazd wybudujcie” – wspomina Szymon Dyga, sołtys wsi Kosorowice. – Podłapaliśmy pomysł i po konsultacjach z Ewą Loster, dyrektorem Gminnego

Ośrodka Kultury, i wójtem Krzysztofem Mutzem, po otrzymaniu zapewnienia o współfinansowaniu przez Zakłady Wapiennicze LHO-IST SA w Tarnowie Opolskim, rozpoczęliśmy wraz z mieszkańcami jej budowę.

Swoje gwiazdy odślonili już: Marcin Daniec i Kabaret Młodych Panów (2015 rok), kabaret OTTO (2016), kabaret Neo-Nówka (2017), kabaret Rak i humorysta Tolek (2018) i kabaret Paraniormalni (2019). Przyznawane są na początku lipca, w ramach Święta Tarniny, aby podkreślić wagę herbowego symbolu gminy.

– Podczas imprezy można skosztować tarninowych specjałów przygotowanych przez mieszkańców, organizowane są konkursy na najlepsze potrawy z tarniną, warsztaty kulinarne, na których każdy może na-



Marcin Daniec jako jeden z pierwszych artystów odślonił swoją gwiazdę w Kosorowicach. Fot. UG Tarnów Opolski

uczyć się nowych sposobów na wykorzystanie „herbowego” owocu. Atrakcją są barwne tarninowe parady – informuje Marcin Kazin z Urzędu Gminy w Tarnowie Opolskim.

Wielki sukces naszego zespołu

KUP

Zespół Kupskie Echo, inspirowany się twórczością i kulturą śląską, pod kierownictwem Agnieszki Ślusarczyk zdobył II nagrodę w kategorii a cappella na XXIII Międzynarodowym Festiwalu Współczesnej Kultury Ludowej w Kamieniu Pomorskim. Wystąpili artyści z Polski i Niemiec.

– Każdy zespół prezentował trzy utwory ludowe, w tym jeden dawny, a dwa skomponowane współcześnie. Przygotowaliśmy na tę okazję trzy utwory a cappella: „Pado drobny descyk” oraz „Wianeczek” i „Nie chcę cię, Jasięńku” – utwory, do których słowa i muzykę napisał Przemysław Ślusarczyk – relacjonuje Agnieszka Ślusarczyk, dyrygent i manager kultury.

Trasę koncertową po wybrzeżu zakończyli koncertem na plaży w Łukęcinie. – Tu już dominował lekki w odbiorze repertuar, m.in.



Kupskie Echo wykonało trzy utwory ludowe: jeden dawny i dwa skomponowane współcześnie.

Fot. Agnieszka Ślusarczyk

opracowania utworów w języku niemieckim: „Die Antwort weiss ganz allein der Wind”, „Viva Espana” oraz w gwarze śląskiej „Dzieweczko ze Śląska”. Był to pierwszy tego typu koncert zespołu przy akompaniamencie szumu morza.

W przyszłym roku Kupskie Echo świętuje 25-lecie. **AK**

Rycerze przejęli nasz zamek

NIEMODLIN

Na zamku w Niemodlinie odbył się 21 lipca pierwszy w historii turniej rycerski, zorganizowany przez Grupę Rekonstrukcji Historycznych Wiwern. Rycerze zaprezentowali dawne uzbrojenie oraz widowiskowy pokaz walki.

KINGA TOKARZ

Oprócz głównej atrakcji, jaką był pierwszy turniej rycerski, w którym rycerze zaprezentowali się w replikach zbroi z XIV wieku, każdy chętny mógł wziąć udział w warsztatach tańców dawnych, warsztatach łucznictwa tradycyjnego oraz szkoleniu z szyków bojowych. Dodatkowo na gości czekały pokazy technik posługiwania się bronią, które historycy odtwarzają na podstawie średniowiecznych traktatów. Były też stoiska edu-



Na pierwszy turniej rycerski na zamku w Niemodlinie, zorganizowanym przez Grupę Rekonstrukcji Historycznych Wiwern, przybyli rekonstruktorzy m.in. z Opola, Krakowa, Wrocławia i Tarnowskich Gór.

Fot. Piotr Müller

cyjne, gdzie dostępne były repliki broni i zbroi, którą każdy mógł wziąć do ręki i przymierzyć.

Zaplanowana jest już kolejna edycja turnieju. Odbędzie się ona 12 i 13 października. – Zapraszamy do współpracy w organizacji turnieju wszystkich zainte-

resowanych mieszkańców z okolic. Będą mogli wcielić się w role dworzan, m.in. dwórek, giermków, chorążych. W ten sposób impreza ma stać się wspólnym dziełem także lokalnej społeczności – zachęca Michał Smoliński, prezes Grupy Rekonstrukcji Historycznych Wiwern.

Przed nimi dożynkowa zabawa

DĄBROWA

WPrądach odbędą się 24-25 sierpnia dożynki gminno-parafialne. Sobotnie świętowanie rozpocznie się o godz. 16.30 meczami piłki nożnej. Wystąpią soliści i zespoły pieśni ludowych, a wieczorem odbędzie się zabawa taneczna. W niedzielę o godz. 11 rolnicy podziękują za tegoroczne żniwa podczas mszy. Następnie rozpocznie się tradycyjny dożynkowy ceremoniał. Dwudniowa impreza zakończy się koncertem Marka Kryjoma z zespołem Sports Brathers. **ML**



Barwne przebrania i dożynkowe wieńce już 24 i 25 sierpnia zobaczymy w Prądach.

Fot. Tomasz Chabior

DĄBROWA

Zamczysko 2019



Fot. Magda Świtek

To już 11. Dąbrowskie Spotkanie z Poezją Śpiewaną. Na terenie parkowo-zamkowym 6-7 września wystąpi dwunastu wykonawców z kręgu piosenki autorskiej i turystycznej, m.in.: Robert Kasprzycki (na zdjęciu), Korycki-Zukowska, Formacja, Wszystkiego Najlepszego, Grupa Na Swoim. Wstęp wolny.

KOMPRACHCICE

Podziękują za żniwa

Tegoroczne dożynki gminy Komprachcice potrwać od 30 sierpnia do 1 września w Domecku.

Szykuje się imprezowy piątek z Radiem Park oraz sportowa sobota – z Turniejem Sołectw. A w niedzielę tradycyjna msza św. i festyn dożynkowy.

OZIMEK

Zapisz się na zajęcia

Ruszyły zapisy do sekcji Domu Kultury w Ozimku. Do wyboru są m.in.: fitness, fotografia, plastyka i wiele innych. Zapisy rozpoczynają się 19 sierpnia od godz. 10 i obowiązują w siedzibie instytucji.

Zebrała JO

Klasyki nad Balatonem. Lepsze od nówek z fabryki!

DOBRZEŃ WIELKI

Przez dwa dni na błoniach kąpieliska Balaton zameldowało się ponad 140 zabytkowych pojazdów. Dwunasty już Zlot Oldtimerów w Dobrzenu Wielkim zgromadził nie tylko miłośników motoryzacji, ale także ich rodziny i przyjaciół.

TOMASZ CHABIOR

W Dobrzenu Wielkim 27 i 28 lipca można było obejrzeć głównie samochody, motocykle i traktory. Warunkiem zarejestrowania w biurze zlotu był wiek pojazdu – nie mógł on być wyprodukowany później niż w 1994 roku.

– Jestem tu już kolejny raz, przyjeżdżam niemalże co roku. Jest świetnie i za każdym razem oglądać można jeszcze więcej pojazdów, pojawiają się ciekawsze modele. Widać, że ludzie o nie dbają. Sam mam komara



W Dobrzenu Wielkim można było zobaczyć kilkanaście ciągników rolniczych.



Dwunasty Zlot Oldtimerów w Dobrzenu Wielkim był dla rodzin znakomitą okazją do wspólnego spędzenia czasu.

z 1968 roku, którego restauruję. To właśnie nim przyjadę tu za rok – zapewnił Władysław Wolf z Opola.

KULTOWE POJAZDY NAD BALATONEM

Nad Balaton przyjechały perełki motoryzacji sprzed kilku dekad. Wśród nich znalazły się legendarne modele wyprodukowane w Polsce: warszawa, polonez jamnik, fiat 125p jamnik i oczywiście fiat 126p, czyli maluch. Nie zabrakło też radzieckiej wołgi, pięknie odrestaurowanego opła olimpii i traktorów, wśród których znalazł się ursus Andrzeja Nalewai z Kup.

– Mój ojciec pracował nim w gospodarstwie i dorywczu w lesie. Gdy mój młodszy brat objął gospodarstwo, ciągnik miał iść na złom, ale jako że była to scheda po ojcu, nie dopuściłem do tego – opowiadał pan Andrzej. – Odrestaurowałem pojazd, wkładając w niego jakieś 14 tys. zł. Teraz jest lepszy niż z fabryki – cieszył się.

Pierwszego dnia zlotu kierowcy wystartowali w Rajdzie Historic Rally uli-

camy Dobrzenu Wielkiego i okolicy. Przeprowadzono też konkursy, w których uczestnicy musieli wykazać się specjalistyczną wiedzą, wygrać przeciąganie liny czy jak najszybciej ukończyć bieg z kanistrem. – Kierowcy przyjeżdżają do nas, ponieważ podoba im się atmosfera, miejsce i zawsze dobra pogoda. Dbamy o detale, żeby dla każdego było coś miłego. Oglądać można przekrój zachodniej i wschodnioeuropejskiej motoryzacji. Takie wydarze-

nie to duże przedsięwzięcie logistyczne i trzeba pracować nad nim przez cały rok – przyznał Zygmunt Poniży, komandor zlotu.

Niedzielną część imprezy otworzyła parada historycznych pojazdów. Po powrocie wehikułów nad Balaton, chętni mierzili się ze sobą w konkursie dojeżdżania do słupka (wygrywał ten, kto podjechał najbliżej) i quizie wiedzy o motoryzacji. Najmłodszy spróbował sił w konkursie plastycznym „Pan Samochodzik”.

ZAUGSBURGA DO DOBRZENIA

Ponadto uhonorowano wyjątkowych kierowców i ich pojazdy. Nagrody otrzymali najlepiej przebrani właściciele wehikułów, kierowca, który miał najdalej na zlot (zwycięzca przejechał ponad 800 km z Augsburga), kierowca, który najdłużej posiada swój wóz, najbardziej elegancki pojazd, wehikuł o największym silniku oraz najlepiej odrodzony pojazd wyprodukowany w czasach PRL-u. Komandor przyznał też tytuł „Gwiazda Zlotu”.



Jednym z konkursów przeprowadzonych podczas zlotu było dojeżdżanie do słupka – wygrywał kierowca, który podjechał najbliżej.

Zdjęcia: Tomasz Chabior

Tłumy bawiły się aktywnie na letnim festynie



Sporo atrakcji dla siebie znaleźli najmłodszy.

ZAWADA

Około 700 osób zgromadził dwudniowy festyn Lato w Zawadzie 2019. Na boisku lokalnej drużyny piłkarskiej atrakcje dla siebie znaleźli miłośnicy sportu, motoryzacji, muzyki i biesiadowania.

TOMASZ CHABIOR

Lato sprzyja integracji, a festyn jest zwieńczeniem naszych całorocznych inicjatyw. Chcemy, żeby odwiedzający imprezę mieli cały wachlarz atrakcji – mówił Sebastian Klotka, sołtys Zawady.

Dla miłośników futbolu przygotowano turniej sześciuosobowych drużyn piłkarskich o Puchar Lata w Zawadzie 2019 i Wielobój Piłkarski „Zawadzki Turbokozak”. Z kolei strażacy z Zawady i okolic mogli zmierzyć się ze sobą w turnieju piłki wodnej, podczas którego za pomocą strumieni wody musieli wbić piłkę do bramki rywali.

– Pierwszy raz byłem tu rok temu. Spodobało mi się, dlatego przyjechałem znowu. Dziś najlepiej oglądało

się turniej „Wasserball”. To coś spektakularnego, czego nie było wcześniej – ocenił Adam Panicz z Kadłuba Turawskiego.

Uczestnicy festynu mogli też obejrzeć występy lokalnych i przyjezdnych artystów. Na scenie pojawili się młodzi członkowie z tutejszego zespołu Preludium, grupa taneczna Estoy Loca, śpiewająca niemieckojęzyczne utwory Zuzanna Herud, zespół muzyczny Brygidy i Roberta Łukowskich, kabaret Wesoły Masorz i Przyjaciele oraz zwycięzca 10. edycji popularnego programu telewizyjnego „Mam talent!” – akordeonista Lukas Gogol, który wystąpił w duecie z Grzegorzem Kuryłą.

Coś dla siebie znaleźli też fani motoryzacji. Pierwszy raz w historii letni festyn w Zawadzie połączono ze

złotem zabytkowych pojazdów. Przy miejscowym boisku można było zobaczyć samochody i motocykle wyprodukowane najpóźniej w 1989 roku.



Dużym zainteresowaniem cieszył się strażacki turniej piłki wodnej „Wasserball”.

Zdjęcia: Tomasz Chabior

Konstruowali żagłówki i odkrywali moc dogoterapii

DOBRZEŃ MAŁY

Dzieci i młodzież uczestniczyły w warsztatach modelarskich i zajęciach dogoterapii na placu zabaw przy boisku piłkarskim w Dobrzenu Małym.

– Podoba mi się tutaj. Składałem model statku i byłem na zajęciach z psami, było naprawdę fajnie – mówił Andrzej Kupilas z Chróścic.

Młodzi majsterkowicze konstruowali modele żagłówek, którymi później ścigali się w wypełnionych wodą rynnach. Wygrywała osoba, której łódka jako pierwsza przepłynęła całą rynnę.

– Przyszedłem poskładać modele żagłówek i pobawić



Do wyścigów własnoręcznie wykonanych żagłówek wystarczyły dwie rynny wypełnione wodą.

Fot. Tomasz Chabior

się, bo co innego można robić w domu, niż siedzieć przed telewizorem? Składanie modeli jest bardzo proste, ale trzeba się do tego przyłożyć – przyznał Olivier Starosta z Dobrzenu Małego, uczest-

nik warsztatów. – W dobie elektroniki dzieci garną się do prac manualnych, bo to dla nich coś nowego. Poprzez takie warsztaty pragniemy zaszczepić w nich pasję do prac manualnych i plastycz-

nych – tłumaczył Artur Fiedler, instruktor modelarstwa, który poprowadził zajęcia.

Równoległe do warsztatów prowadzone były zajęcia z dogoterapii, czyli terapii poprzez psa. Dzieci bawiły się z dwoma wykwalifikowanymi pudłami, a zajęcia prowadziły Aneta i Alina Wiench z Centrum Dogoterapii „Psikus” w Brynicy. – Chcemy uwrażliwiać dzieciaki na spotkania z psami. Uczymy, jak je traktować czy głaskać. Mówimy też, jak opiekować się porzuconymi czworonogami i co trzeba zrobić w sytuacji, gdy zobaczymy psa uwiecznionego w samochodzie – wymieniała Alina Wiench.

TCH

„Rewia na talerzu” była smaczną inicjatywą 22-latką



„Rewia na talerzu” to w Jełowej nowość, ale organizatorzy już myślą nad kolejną edycją.
Fot. Tomasz Chabior

JEŁOWA

Lokalne wyroby odegrały główną rolę podczas „Rewii na talerzu” w Jełowej. Organizatorem imprezy był Patryk Buchta, 22-letni właściciel miejscowej firmy Pracownia Smaków.

TOMASZ CHABIOR

Wśród produktów, które oferowali okoliczni sprzedawcy, znalazły się sery, wędliny, miody, ziemniaki, ciasta i piwo. Nie zabrakło też grilla i nowo otwartego food trucka, a oprócz wy-

robów kulinarnych lokalni rzemieślnicy sprzedawali mydła, olejki zapachowe oraz własnoręcznie wykonane pluszaki i ozdoby.

– Chcemy promować producentów z rejonu. Przyjechali do nas sprzedawcy oferujący szeroki wachlarz wyrobów. Natomiast food truck jest pierwszym w okolicy, w którym można kupić burgery bazujące na lokalnych produktach – mówi Patryk Buchta.

Elementem imprezy była też rywalizacja i popisy – nie tylko kulinarne. Najpierw Daniel Bewko wykonał pokaz carvingu, czyli artystycznego rzeźbienia w żywności. Później w szranki stanęli seniorzy i młodzież, którzy zmierzili się ze sobą w konkursie na najlepszego burgera z lokalnymi składnikami – „Mię-

dzypokoleniowy burger”. Po wszystkich uczestnicy zobaczyli koncert półfinalistki popularnego programu telewizyjnego „Mam talent!” Aleksandry Kuśmider i uczestnika show „The Voice of Poland” Damiiana Surowa.

„Rewia na talerzu” była w Jełowej nowością. – Nie spodziewaliśmy się, że przyjdzie tutaj tak dużo osób. Była to pierwsza edycja i już myślimy nad kolejną – zapewnił Patryk Buchta.

– Świetna inicjatywa młodego mieszkańca Jełowej i jednocześnie przedsiębiorcy, który swoje życie zawodowe rozpoczyna z wysokiego C. Wspieram takie inicjatywy i będę wspierał wszystko, co jest nowe, świeże i może być czymś dobrym na przyszłość – zapewnił Paweł Wąsiak, wójt gminy Łubniana.

Wakacje z centrum kultury nie były nudne

POPIELÓW

Lipcowe zajęcia w Samorządowym Centrum Kultury, Turystyki i Rekreacji odbywały się pod hasłem „Aktywne wakacje z Centrum Kultury”. Przez cały miesiąc dzieci mogły korzystać z bezpłatnej oferty letniej rozrywki. W ostatnim dniu lipca odbyło się podsumowanie. – Byłam na większości zajęć i jestem bardzo zadowolona, bo nie siedziałam tylko z telefonem w domu. Codziennie robiliśmy coś innego – mówi Oliwia Glid, uczestniczka.

Plac przed SCKTiR zatętnił życiem, kiedy pojawiło



Malowanie farbami po przezroczystej folii Fot. Marcin Luszczyk

się na nim 25 dzieci z całej gminy z uśmiechami na twarzy. Strażacy z OSP Popielów zaprezentowali małym uczestnikom wyposażenie swojego samochodu. Opowiedzieli także o sposobie używania defibrylatora

AED. Dzieci zaprezentowały swoją kreatywność podczas malowania farbami po przezroczystej folii. Nie zabrakło zabaw z chustą animacyjną oraz kolorowymi piłeczkami. Mnóstwo entuzjazmu było podczas rozbi-

jania piniaty wypełnionej słodyczkami.

Na uczestników czekała wata cukrowa oraz orzeźwiająca lemoniada z dodatkiem mięty, melisy i miodu, którą sami sobie przygotowali. Najciekawszym momentem dla dzieci była zabawa na zjeżdżalni wodnej i obrzucanie się balonami wypełnionymi wodą.

– To było super! Mogliśmy do woli zjeżdżać i chlapać się wodą. Byłam cały mokry, ale bardzo mi się to podobało – opowiada Andrzej Kociok, ośmiolatek.

Ostatnie zajęcia zakończyły się po pięciogodzinnych atrakcjach.

ML

W razie bólu – jeden wiersz



Fot. Kinga Tokarz

ROZMOWA

Z Walterem Pyką z Popielowa, ze słowem w roli głównej oraz o byciu aptekarzem i poetą w jednym, rozmawia Kinga Tokarz.

Od kiedy pisze Pan wiersze?

Pewną przypadłość, którą śmiało mogę nazwać darem, zauważyłem już w liceum ogólnokształcącym. Pisanie wierszy sprawiało mi ogromną frajdę. Zauważyłem też, że łatwo mi przychodzi formułowanie zdań, czego nie potrafili moi koledzy czy koleżanki. Wyczułem w sobie wtedy taką inność. Po drugie... była tam też taka dziewczyna, do której musiałem pisać...

Jak Pan wspomina swoje pierwsze prace?

W szkole, w Zawadzkiem, wydawaliśmy uczniowski miesięcznik „My o nas”. Tam po raz pierwszy moje wiersze pojawiły się w druku. Ze wstępu nie pisałem ich pod moim nazwiskiem, tylko jako anonim. Pani polonistka wiedziała jednak, że to moje prace, i nie negocjowała tego w żaden sposób.

Co było po ogólniaku?

Potem były studia, rzeczywistość i ziemia. Przebywając we Wrocławiu, gdzie ukończyłem akademię medyczną na wydziale farmacji w 1970 roku, drukowałem m.in. frasz-

ki, skecze w dzienniku dolnośląskim „Słowo Polskie” oraz działałem w sekcji w dziale kultury w domu studenckim. Organizowałem też zakończenia rajdów studenckich w kilku miejscach w górach. Była to działalność lekko rozrywkowa, natomiast potem przybywało coraz to więcej wierszy.

Kiedy w życiu przychodzi taki moment, że się siada i pisze wiersze?

To różnie bywa. Nie pretenduję do takiego wielkiego formatu, który miałby już ustalony jakiś schemat. Nie mam wyznaczonej godziny, nie piszę na akord – najczęściej piszę wiersze wtedy, kiedy zauważę coś, co mnie zainspiruje – słowo, człowiek czy jego otoczenie. Jest czasem tak, że jakiś moment za mną chodzi. I co wtedy poradzić? Próbuję wtedy się do tego odnieść i zrobić dialog z kimś, z czymś... z mrówką, kwiatkiem... Nie wiem, czy jest to zdrowa przypadłość (śmiech).

Pisząc wiersz, pisze go Pan do końca czy wraca za jakiś czas?

Wiersze poprawiam dużo razy. Są takie, które w całym schemacie są prawie gotowe, jednak jeśli nie mam puenty albo też nie uznaję jej za tę, która jest zaskakująca dla mnie, to wtedy przerabiam, kombinuję i czasem nic z tego nie wychodzi.

Gdyby miał Pan porównać swoje pierwsze wiersze i aktualne, to w czym widzi Pan różnice?

Przede wszystkim w ustatkowaniu myśli, ale widać tu również życiowe doświadczenie i dystans do wielu spraw. Staram się nie oceniać innych,

”

To właśnie w okienku w aptece rozdawałem swoje wiersze.

Ludziom forma mojej pracy i słowa bardzo się spodobały i prawdopodobnie to oni zgłosili mnie do konkursu Anioły Farmacji, gdzie znalazłem się w pierwszej dziesiątce wyróżnionych aptekarzy z całej Polski.

jak i samego siebie, bo jest ktoś wyższy. Doceniam jednak to, że wtedy ta „mrówka” pojawiła się na moim podwórku i dane mi to było zauważyć. Ważne są spostrzeżenia i nadanie temu formy słowa.

Jaki konkurs poetycki wspomina Pan najczęściej?

Wszystkie konkursy są dla mnie bardzo ważne, bo niektóre z nich, te wygrane, dały mi poczucie bycia docenionym. Jednym z licznych konkursów, w których brałem udział, był konkurs poezji religijnej „O Kaptur Joannity” w Sulęcinie, gdzie wygrałem pierwszą nagrodę za wiersz, który został oceniony jako rewelacyjny. Piszę je w różnych tematykach, o człowieku, miłości czy właśnie religii. Czasem odczuwam taką potrzebę poplotkowania sobie z Bogiem, On mi czasem przygrozi (śmiech), ale nigdy mi nie odmówił pomocy.

Skąd pomysł na to, aby wykonywać zawód aptekarza, i jak on łączy się z byciem poetą?

Był to czysty przypadek. W tamtych czasach trzeba było wybrać: albo jakaś szkoła, albo służba wojskowa. Pracowałem początkowo z żoną w dwóch różnych aptekach w Strzelcach Opolskich, potem ona dostała propozycję, którą wykorzystała – na utworzenie własnej apteki w Popielowie. Prowadzenie jej tak szybko się rozwijało, że przeniosłem się z Opola i zacząłem pomagać żonie. Przez 46 lat prowadziliśmy wspólnie popielowską aptekę. Zamknęliśmy ją dwa lata temu.

Pacjenci zawsze przychodzili z jakąś potrzebą, a to nie było dla mnie obojętne. Zawód aptekarza i bycie poetą bardzo sobie cenię. To właśnie w okienku w aptece rozdawałem swoje wiersze. Ludziom forma mojej pracy i słowa bardzo się spodobały i prawdopodobnie to oni zgłosili mnie do konkursu Anioły Farmacji, gdzie znalazłem się w pierwszej dziesiątce wyróżnionych aptekarzy z całej Polski. Zawsze powtarzam, że esencją wszystkiego jest „w razie bólu jeden wiersz”.

Jakie ma Pan plany na emeryturze?

Aktualnie bawię się kulinarnie (śmiech) i jakoś mi to wychodzi. Przetwarzam też niektóre niedokończone wiersze. Niektóre z nich już wyrzucam. Pomagam także w aptece w Jemielnicy. Myślę cały czas nad wydaniem kolejnego tomiku, jednak na to muszę mieć sponsora (śmiech). Nie chcę przemieszać, uważam po prostu, że trzeba być. I niech tak zostanie.

Dziękuję za rozmowę.

Wiersze autorstwa Waltera Pyki oraz pełną biografię można przeczytać na www.opowiecie.info

*Nie chcę przemijać.
Najprościej, na krótko, lecz zawsze być.
Z dystansem do szczęścia i smutków.
Po prostu żyć.*

**POZNAJ SWÓJ
OSRODEK
KULTURY**

Muzyka to jeden z przejawów ludzkiej kultury



Fot. arch. prywatne

ROZMOWA

Z Renatą Gliniorz, dyrektorem Samorządowego Ośrodka Kultury w Komprachcicach, o promowaniu różnych gatunków muzycznych, lokalnych tradycjach i włączeniu w działalność kulturalną osób niepełnosprawnych, rozmawia Anna Konopka.

Od ilu lat jest Pani zatrudniona na stanowisku dyrektora?

Od maja 2015 roku jestem dyrektorem placówki, ale w SOK-u pracuję już od 2000 roku. Zaczynałam jako instruktor zajęć wokalnych i teatralnych.

Jaki miała Pani pomysł na ośrodek?

Mój pomysł na ośrodek kształtował się przez wiele lat. Oparty był na doświadczeniach pracy instruktora z czynnymi i biernymi odbiorcami kultury, istotny był dla mnie także fakt, że aktywność kulturalna jest bardzo ważną formą działania, wpływającą na jakość życia jednostki. Pisząc pracę magisterską, podjęłam się badań „Uwarunko-

wań aktywności kulturalnej uczestników Samorządowego Ośrodka Kultury w Komprachcicach”, biorąc pod uwagę zarówno determinanty społeczno-kulturowe, jak i indywidualno-podmiotowe, bo „mieć pomysł na ośrodek” i go realizować to bardzo odpowiedzialne zadanie.

Jak było w przypadku Państwa placówki?

W tworzeniu oferty kulturalnej liczy się współpraca instruktorów, uczestników zajęć i odbiorców kultury. Odważne nastawienie na realizację wciąż nowych wyzwań, ciekawość poznawania świata i ludzi. W naszym ośrodku pracują ludzie, których łączy wielka pasja pielęgnowania takich wartości człowieka, które pozwalają często przekroczyć samego siebie, wydobyć największą część swojego człowieczeństwa i zmienić nastawienie z „mieć” na „być”.

Wśród tych pomysłów był ośrodek otwarty na współpracę ze „światem zewnętrznym” i szeroka oferta zajęć stałych. U nas to: zajęcia wokalne liczące 28 uczestników, teatralne (15), plastyczne

„Kreatywny Zakątek” (31), instrumentalne (10), umuzykalniające dla dzieci 3–6 lat (30), pracownia rękodzielnicza Szydeł SOK (12), warsztaty ceramiki artystycznej (15) i Klub Seniora (75). Ponadto w ramach współpracy z firmami zewnętrznymi Oxi-de Scorpion: zajęcia fitness i zumba – tańce dla dzieci.

Najważniejsze cykliczne imprezy to...

Ogólnopolski Festiwal Kołęd i Pastorałek „Hej! Kołęda, Kołęda”, który w tym roku odbył się po raz jedenasty. Festiwal Piosenki Przedszkolnej (VI), Ogólnopolski Festiwal Piosenki Anny Jantar i Jarosława Kukulskiego „Wciąż blisko nas” (IX), W Klimatach Bluesa i Rocka (VIII), Ogólnopolski Przegląd Piosenki Religijnej „Dobrze jest śpiewać naszemu Panu” (XXI), Festiwal Piosenki Seniorów „Czas nas uczy pogody” (II) czy Festiwal Jesienne Nutki.

Nietrudno zauważyć, że SOK jest... bardzo muzyczny.

Zależy nam też na promowaniu różnych gatunków

muzycznych poprzez zespoły. Grupa Attonare na bazie piosenki religijnej zrealizowała wiele przedsięwzięć kulturalnych, które były i są ramową wizytówką gminy. Zespół nagrał pięć płyt, w 2016 roku obchodził 20-lecie. Grupa Day Off skłania się w kierunku bluesa i rocka, ma dobre przygotowanie muzyczne i obycie sceniczne. Mamy również Myśliwską Orkiestrę Dętą Gminy Komprachcice, która powstała w 2006 roku i liczy 36 orkiestrantów. W repertuarze ma ponad 160 utworów. Grupy teatralne Akcik i Cyrk Osobliwości mają na koncie autorskie spektakle, m.in. w teatrze lalek w Opolu.

Jakie nowości pojawiły się w ofercie?

W tym roku do oferty dodaliśmy zajęcia umuzykalniające dla dzieci 3–6 lat, po konsultacjach z mieszkańcami seanse kina objazdowego i sferycznego, a także Pierwszy Piknik w Gminie Komprachcice.

Jak opisałaby Pani Komprachcice w aspekcie społeczno-kulturowym?

Jako społeczeństwo bardziej współczesne, rozwijające swoje zainteresowania w nowych technologiach. Tym bardziej w celu kultywowania tradycji zadaniem SOK-u jest akcentowanie obrzędów świątecznych, dożynek czy wodzenia niedźwiedzia.

Jak ośrodek wpisuje się w podtrzymanie tradycji?

W kultywowaniu zwyczajów regionu pomaga m.in. działalność Klubu Seniora i Myśliwskiej Orkiestry Dętej Gminy Komprachcice dzia-



VIII Festiwal w Klimatach Bluesa i Rocka odbył się w październiku ubiegłego roku.

lających przy SOK-u. Zorganizowanie m.in. śniadań wielkanocnych, Dnia Matki, Dnia Babci i Dziadka pozwala wracać do historii ukazanej m.in. poprzez przygotowania obchodów świąt. W podtrzymaniu tradycji pomagają warsztaty zdobienia jaj i tworzenia palm wielkanocnych, wydarzenie kulturalne „Choinka! Choinka! Ubierzmy ją razem!”, podczas którego przygotowywane są ozdoby, ale też wspólne kolędowanie.

„Flagowa” impreza w SOK-u to...

Trudno wskazać jedną. Na pewno Ogólnopolski Przegląd Piosenki Religijnej „Dobrze jest śpiewać naszemu Panu”. Jego fenomen to zbudowanie na bazie piosenki religijnej wydarzenia muzycznego ze stażem oraz sposobu na obcowanie ze sztuką teatralną. Jego inicjatorem i współorganizatorem jest zespół Attonare.

Na szacunek zasługuje chęć sięgania do korzeni muzyki granej na żywo, uwrażliwienia społeczeństwa na takie gatunki jak blues i rock. Tego wyzwania podjęła się grupa Day Off, która współtworzy Festiwal w Klimatach Bluesa i Rocka. Celem festiwalu jest promowanie dobrych, starych gatunków muzycznych, wychodzenie naprzeciw młodym i ambitnym zespołom poszukującym scen i wymiana doświadczeń ze starszym pokoleniem muzyków.

Jest Pani szczególnie dumna z jakichś inicjatyw grup mających zajęcia w SOK-u?

Na szacunek zasługuje każda z tych grup, bo to dzięki nim społeczeństwo może aktywnie uczestniczyć w życiu kulturalnym. Na podstawie wieloletniej pracy z młodzieżą z pełną świadomością stwierdzam, iż jest to ta grupa ludzi, która w pełni zasługuje na uznanie.

Kontakt ze sztuką ukształtował w ich osobowości m.in. wrażliwość estetyczną, szeroką twórczość własną. Poprzez swoje działania potrafili włączyć do aktywności kulturalnej nawet tych członków społeczeństwa, którzy borykali się z różnymi trudnościami.

Które z zajęć są najbardziej oblegane i dlaczego?

Wokalne, umuzykalniające, instrumentalne – być może dlatego, iż muzyka towarzyszy nam wszędzie i jest ona jednym z przejawów ludzkiej kultury.

Szczególnie ważny projekt, który ośrodek realizował, to...

„W przestrzeni dwóch światów – niepełnosprawni w kulturze”. Na jego realizację otrzymaliśmy dofinansowanie w konkursie grantowym „Opolskie EDUKO 2017”. Celem tego projektu było włączenie w działalność kulturalną osób niepełnosprawnych, ich współpraca z osobami pełnosprawnymi poprzez



IX Ogólnopolski Festiwal Piosenki Anny Jantar i Jarosława Kukulskiego odbył się w czerwcu.

promowanie ich dorobku artystycznego. Osiągnęliśmy to poprzez skomponowanie autorskich utworów „Chaos”, „Harmonia” oraz „Dzisiejszy świat”, a wszystko to zostało opracowane sztuką teatralną na podłożu twórczości osób niepełnosprawnych realizujących z nami projekt. Rezultatem naszej pracy była premiera spektaklu teatralnego „W przestrzeni dwóch światów”.

Sukcesem było udowodnienie, że w jednej przestrzeni znalazło się miejsce dla dwóch światów, a osoby niepełnosprawne niejednokrotnie funkcjonują lepiej, inspirując twórczo osoby pełnosprawne. Inspiracją do pracy były wiersze i scenariusze Pawła – chłopca chorego na adrenoleukodystrofię – oraz багаż doświadczeń muzycznych niewidomego muzyka Jacka, który był jednocześnie partnerem naszego projektu.

Ośrodek wydaje nawet swoją gazetę „Z pasji do kultury”. O Waszych działaniach każdy może więc poczytać.

Gazetka jest stale wydawana. Można ją pobrać online na naszej stronie. Z początkiem sierpnia ukazał się nowy numer.

Czego życzyłaby Pani sobie jako dyrektor SOK-u? Jakie Pani ma marzenia?

Marzy mi się ośrodek, który byłby prawdziwą wizytówką gminy. Historia Samorządowego Ośrodka Kultury

w Komprachcicach sięga lat siedemdziesiątych i nie da się ukryć, iż w celu poprawienia funkcjonalności, atrakcyjności i estetyki obiekt stanowiący własność gminy Komprachcice wymaga gruntownego remontu.

W kwietniu ubiegłego roku rozpoczął się pierwszy etap takich prac remontowych, a wśród nich jest m.in. wymiana dachu sali widowiskowej. Obecnie oczekujemy na rozpoczęcie drugiego etapu, obejmującego głównie wnętrza tej sali i zaplecza sanitarnego. Mam nadzieję, że małymi krokami uda nam się zrealizować marzenia, nie tylko moje, ale wszystkich pracowników ośrodka.

Dziękuję za rozmowę.



Na zajęcia plastyczne w SOK-u uczęszcza 31 dzieci.

Zdjęcia: SOK Komprachcice



Czerwcowy Pierwszy Piknik Lotniczy trwał trzy dni. W programie były m.in. pokazy sprzętu lotniczego, koncert i kabaret.

OPOLSKIE Z MARIOLĄ

Zapomniane uzdrowisko

POKÓJ

Pierwsze wzmianki o Pokoju pochodzą z 1747 roku. Książę oleśnicki Karol Christian Erdmann von Württemberg założył tu letnią rezydencję, nadając osadzie nazwę Carlsruhe, na wzór Karlsruhe położonego w Badenii-Wirtembergii, która oznacza „oaza spokoju Karola”.

MARIOLA NAGODA

Wioska powstała na planie ośmiokątnej gwiazdy. Na środku stał drewniany zamek, który spłonął zaledwie cztery lata później. Na jego miejscu wybudowano masywny, mурowany pałac, otoczony ośmioma oficynami dworskimi, zwanymi domami kawalerskimi.

ŹRÓDŁO CHARLOTTA

Pod koniec XIX wieku odkryto lecznicze źródło, które nazwano Charlotta. W 1847 roku radca sanitarny z Gliwic doktor Simon Freund utworzył tutaj zakład kąpielowy i wodoleczniczy Bad Carlsruhe. Leczone w nim wszelkie dolegliwości reumatyczne, schorzenia nerwowe, oddechowe, ginekologiczne. Wkrótce kurort stał się jednym z najbardziej znanych uzdrowisk ówczesnych Niemiec.

Do kąpeli dodawano igieł sosnowych, które miały działanie lecznicze głównie w stanach reumatycznych. Korzystano z kąpeli siarkowych, żelazistych, solankowych czy błotnych. Stosowano także kurację żętycowa, czyli serwatkę z mleka, okłady, masaże, nasiadówki. Kiedy elektryczność dotarła do miej-



Pozostałość dawnej architektury parku – ruina herbaciarni.

Fot. Mariola Nagoda

scowości, wprowadzono lampy kwarcowe, diatermię i galwanizację. Kuracjusze do dyspozycji mieli również park zdrojowy, który składał się z ogrodu francuskiego i parku angielskiego.

OGRÓD FRANCUSKI

Ogród francuski dzielił się na cztery części. Był niezwykle uporządkowany i symetryczny. Znajdowały się w nim: kręgielnia, dwa baseny, amfiteatr, strzelnica, karuzela, huśtawka. Zakończenie ogrodu francuskiego stanowiła przepiękna budowla salonu herbaciarnego. Niestety salon tuż po wybudowaniu się zawalił. Dziś możemy podziwiać ten obiekt jako romantyczną ruinę, znajdująca się na wysepce otoczonej wodą.

PARK ANGIELSKI

Powstał w latach 1780–90. Tutaj mieścił się pałac szwedzki, spalony w 1912

roku, oraz pałac na Winnej Górze, przekształcony w latach dwudziestych XX wieku w kawiarnię, obecnie nie istniejąca.

Obszar ten obejmuje stawy z mnóstwem uroczych sztucznych wysepek, które nazwano imionami żon, córek i synów właścicieli: Heleny, Wilhelminy, Zofii, Matyldy i Augusta. Stawy służyły do hodowli karpia, dawały zatrudnienie miejscowej ludności. Były również miejscem rozrywki i rekreacji. Udostępniano je wypoczywającym, którzy mogli pływać po nich łodziami i gondolami.

W 1780 roku na Winnych Wzgórzach założono winnicę, wybudowano dom ogrodnika, prasę winną, cieplarnię, ptaszarnię. Niestety mroźne zimy, jakie wówczas panowały, sprawiły, iż krzewy winne nie przetrwały.

Do dzisiejszych czasów zachowały się obiekty architektury parkowej: Elizjum

z labiryntem, Świątynia Matyldy i pomnik Fryderyka Wielkiego.

PARK Z XIX WIEKU

To najmłodsza część parku. Na jej terenie stoją rzeźby, w tym również przeniesione z parku angielskiego: żeliwny pomnik śpiącego lwa, Diana, Muza, Wenus, Minerwa, Apollo, neogotycki obelisk i fundamenty Świątyni Eugena.

UZDROWISKO NA PRZEŁOMIE XIX I XX WIEKU

W 1927 roku uzdrowisko zostało wydzielone przez spółkę Gemeinnützige Erholungsheim-Genossenschaft für Bergbeamte O.S. GmbH (Ośrodek Wypoczynkowy Użytku Społecznego, Spółdzielnia dla Urzędników Górniczych Górnego Śląska sp. z o.o.), która otwiera tu górniczy ośrodek sanatoryjny. Spółka w ramach umowy przeprowadza remont uzdrowiska.

W 1889 roku otwarto linię kolejową Opole – Namysłów, która stację miała również w Pokoju, a w latach dwudziestych XX wieku uruchomiono specjalną linię autobusową. W szczytowym okresie z uzdrowiska skorzystało ponad 1200 kuracjuszy. Przebywali tu rekonwalescenci, kobiety po połogu, osoby cierpiące na anemię, po operacji. Specjalnie dla kuracjuszy organizowano wycieczki po okolicy, koncerty, bale.

Na skutek działań wojennych miejscowość wraz z zabudowaniami uzdrowiskowymi została doszczętnie zniszczona. Pokój przestał pełnić funkcje uzdrowiska.

OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA

DĄBRÓWKA ŁUBNIAŃSKA

Jedną z atrakcji, z których słynie Dąbrówka Łubniańska, jest kapliczka z cudowną wodą o uzdrawiającej mocy. Uważa się, że Studzionka powstała na styku linii bioenergetycznych, stąd bierze się niezwykła aura tego miejsca.

MARIOLA NAGODA

Dąbrówka Łubniańska znajduje się na terenie Stobrawskiego Parku Krajobrazowego, około 20 km od Opola. Nazwa wsi pochodzi od licznie rosnących na tym terenie dębów. W XVIII wieku pole, na którym stoi obecnie kapliczka, należało do rolnika Szymona Soppa z Masowa. Według le-

Uzdrawiające źródło

gandy któregoś dnia chory Soppa poszedł kosić łąkę i podczas pracy zasłabł. Osłabiony napił się wody z pobliskiego strumyka. Wkrótce wydobrzył, a swoje cudowne uzdrowienie przypisywał źródłu. Fama o cudownej wodzie rozeszła się po okolicy, a do źródła zaczęli przybywać okoliczni mieszkańcy. Jako dowody wdzięczności za uzdrowienia ludzie wieszali na drzewie święte obrazki, różańce, kwiaty. Widząc to, rolnik postanowił wybudować w tym miejscu kapliczkę. Udał się po pozwolenie do nadleśniczego, który jednak powątpiewał w cudowną moc i nie wyraził zgody.

Któregoś dnia nadleśniczy stracił wzrok. Nie pomagały żadne kuracje ani specyfiki. Soppa, słysząc to, poradził gajowemu, aby



Kapliczka to obiekt murowany z cegły, otynkowany, dwukondygnacyjny.
Fot. Mariola Nagoda

obmywał oczy wodą ze źródła. I dopiero wtedy nadleśniczy odzyskał wzrok. Natychmiast zezwolił na budowę kapliczki.

W miejscu źródła postawiono kapliczkę, którą nazwano Studzionką. Jest to obiekt murowany z cegły, otynkowany, dwukondygnacyjny. Wewnątrz umieszczono figurę Matki

Bożej z Dzieciątkiem, która wcześniej stała w drewnianym kościele w Łubnianach. Obecnie figura znajduje się w murowanym kościele w Łubnianach w ołtarzu bocznym. Miejsce to corocznie przyciąga wielu pielgrzymów z całego Śląska, a przepiękna okolica zachęca do wycieczek pieszych oraz rowerowych.

ZIELONO MI

Złote Bagna z wojenną historią w tle

SZYDŁÓW

Rezerwat Złote Bagna znajduje się na terenie obszaru chronionego krajobrazu Bory Niemodlińskie w pobliżu Szydłowa. Powstał w 2001 r. dla ochrony torfowisk. To obszar stale podmokły, porośnięty roślinnością bagienną. Dawniej torfowiska nazywano mokradłami, bagnami bądź trzęsawiskiem.

– W drugiej połowie XIX w. tułowski hrabia Konrad von Frankenberg, właściciel ziem, zdecydował o pozyskiwaniu na skalę przemysłową odkrytych tu złóż torfu – opowiada miejscowy regionalista Mirosław

Leśniewski. – Torf był wykorzystywany jako paliwo do pieców metalurgicznych okolicznych hut i tułowskiej fajansarni.

Torfowiska eksplorowano mniej więcej do lat dwudziestych XX w. – Pod koniec XIX w. zainteresowanie torfem spadło. Wybudowanie linii kolejowej umożliwiło szybki transport wydajniejszego energetycznie węgla kamiennego z górnośląskich kopalń – przypomina.

W rezerwacie rośnie bagno zwyczajne, borówka bagienna, rosziczka okrągłolistna, wełnianka wąskolistna oraz gatunki zagrożone, m.in. mniszek błotny, nercznica szerokolistna, przygiełka biała.

Ciekawostką jest znajdujący się tu żelbetowy bunkier. W czasie II wojny światowej bagienne tereny służyły zapoligonszkoleniowy Luftwaffe dla znajdującego się 3 km dalej wojskowego lotniska Fliegerhorst Neudorf OS (dziś lotnisko Aeroklubu Opolskiego w Polskiej Nowej Wsi), a bunkier jest jego pozostałością. – Poza młodymi pilotami myśliwców z bagiennego poligonu korzystali piloci samolotów typu Ju 87 „Stuka”, ćwiczący precyzję zrzucania bomb – mówi Mirosław Leśniewski. – W trakcie ćwiczeń doszło do kilku śmiertelnych wypadków, o czym przypomina „kapliczka lotników” w pobliżu bunkra. **MN**



Czermień błotna, roślina wodna rosnąca w rezerwacie.
Fot. Mariola Nagoda

Czworonogi rywalizowały na torze przeszkód

TURAWA

Sześćdziesiąt jeden psów rywalizowało w drugiej edycji zawodów zwinnościowych Agility Tur, które odbywały się 20 i 21 lipca na boisku piłkarskim w Turawie. Towarzyszyli im ich właściciele i jednocześnie przewodnicy na torze przeszkód.

TOMASZ CHABIOR

Agility” to pochodzące z angielskiego słowo w języku polskim znaczące „zwinność”, a zawody tego typu mają na celu wyłonienie najzwinniejszego psa. Podczas Agility Tur czworonogi muszą jak najszybciej pokonać tor przeszkód, na którym rozstawione są m.in. płotki, tunele, równoważnie i sławomy.

– Pies skacze przez przeszkody, a człowiek kieruje nim na torze. To są lata treningu. Zaczynamy od najprostszych rzeczy, m.in. podążania za przewodnikiem i zabawy. Satysfak-



Psy i ich właściciele stanowili dwuosobowe drużyny. Czworonogi skakały przez przeszkody, a opiekunowie wskazywali im drogę.

Zdjęcia: Tomasz Chabior

cjonujące efekty osiąga się po dwóch, trzech latach – mówi Agnieszka Bartnik, organizatorka zawodów. – Musimy pamiętać o tym, że agility to dla psa wyłącznie zabawa i nie możemy go do niczego zmuszać. Jeszcze ważniejsze jest przecież psie zdrowie. Taka dyscyplina jest przeznaczona dla lekkich, nieotłuszczonych psów ze zdrowymi stawami.

W Turawie czworonogi i ich właściciele startowały w pięciu konkurencjach związanych głównie z ich

wielkością. Najlepsze nagrodzono pucharami i upominkami.

AGILITY ZBLIŻA LUDZI I PSY

Według Sabiny Kalbarczyk, uczestniczki zawodów,

która specjalizuje się w behawioryzmie zwierząt, trenowanie agility pozytywnie wpływa na relacje człowieka z psem: – Pies zaczyna wtedy pracować dla swojego właściciela i to go do niego zbliża. W dodatku jest łatwiejszy do opanowania. Jako behawiorysta uważam, że nie byłoby problemów z pupilami, gdyby ludzie z nimi pracowali.

Zawody z cyklu Agility Tur odbyły się w Turawie po raz drugi. W zeszłorocznej, pierwszej edycji wystartowało 55 par.



Siatkarscy mistrzowie świata zagraли w Opolu

OPOLE

Reprezentacja Polski w siatkówce, która od 2014 roku cieszy się tytułem najlepszej drużyny świata, rozegrała w Stegu Arenie dwa mecze towarzyskie przeciwko Holendrom. Spotkania odbyły się 27 i 28 lipca. Biało-czerwoni wygrali oba. Holendrzy nie sprawili im najmniejszych problemów. Choć oficjalnie spotkania za-

kończyły się wynikami 3-0, każdego dnia rozegrano po cztery sety. Zatem nieoficjalnie pierwszy mecz nasi wygrali 4-0, a drugi 3-1.

ZADEBIUTOWAŁ WILFREDO LEÓN

Kibice mogli zobaczyć w Opolu najlepszych polskich siatkarzy. Wśród nich znaleźli się mistrzowie świata z 2014 i 2018 roku: Paweł Zatorski, Michał Kubiak, Fabian Drzyz-

ga, Dawid Konarski i Piotr Nowakowski.

W Opolu w barwach Polski zadebiutował Wilfredo León – naturalizowany Kubańczyk, który w latach 2007–2012 reprezentował swój ojczysty kraj. León otrzymał polskie obywatelstwo po ślubie z Polką w 2015 roku. Dwa lata później Kubańska Federacja Piłki Siatkowej wydała zgodę na grę siatkarza w reprezentacji Polski.

Lipcowe mecze towarzyskie były kolejną okazją do zobaczenia w Stegu Arenie siatkarskiej reprezentacji Polski. W maju 2018 roku Polacy pokonali tam w meczu towarzyskim Kanadę (3-2), a rok później – w spotkaniach kobiecej Ligi Narodów – Polki wygrały z Niemkami (3-1) i Tajkami (3-0), ale przegrały z Włoszkami (2-3).

TCH

Na stadionie Victorii bawili się na sportowo

CHRÓŚCICE

Sport odgrywał główną rolę podczas festynu, który trwał od 19 do 21 lipca na stadionie Victorii Chróścice. Nie zabrakło też wspólnego biesiadowania i energicznych zabaw tanecznych.

TOMASZ CHABIOR



Turnieje dla amatorskich drużyn zgromadziły okolicznych miłośników sportu.

W Chróścicach grać w piłkę nożną i siatkówkę czy biegać lub jeździć na rowerze mógł każdy, kto miał na to ochotę. Sportowe zmagania rozpoczęły się pierwszego dnia 6. edycji „Biegu po chrust”, w którym wystartowało ponad 60 osób. Podobnie jak we wszystkich poprzednich odsłonach imprezy – pierwszy na metę dobiegł Martin Sobota z Chróścic.

– Co roku chcę pobić rekord trasy i zejść poniżej 17 minut. Dziś zabrakło 7 sekund, ale myślę, że za rok w końcu mi się uda – mówi Sobota. – Impreza fajna i kameralna, towarzystwo

miłe, a trasa bardzo ładna. Przyjechaliśmy ze znajomymi z Namysłowa i Oleśnicy. Jesteśmy tu pierwszy raz, ale nie ostatni – zapewniała Barbara Sokołowska.

Przez kolejne dwa dni miłośnicy sportu mogli zagrać w dwóch amatorskich turniejach – piłkarskim i siatkarskim. Dla aktywnych przygotowano też rodzinny rajd rowerowy.

Atrakcji sportowych było jednak o wiele więcej. Można było obejrzyć spotkania towarzyskie pierwszej drużyny, rezerw i oldbojów Victorii, mecze młodych piłka-

rzy z Akademii Piłkarskiej Victorii Chróścice, pokaz trików piłkarskich w wykonaniu Dawida Jarzębowskiego i popisy miejscowych strażaków ochotników.

W niedzielę na płycie boiska odprawiono też mszę, która odbyła się tam już szesnasty raz. Przyszło na nią kilkuset wiernych, a poprowadził ją proboszcz chróścickiej parafii ks. Zygmunt Jaworek.

FESTYN NIE TYLKO SPORTOWY

Coś dla siebie znaleźli też miłośnicy biesiadowania.

Jedzenie, muzyka i festynowy klimat towarzyszył im przez cały weekend. Można było zobaczyć występy orkiestry dętej OSP w Dobrzemiu Wielkim oraz Mirka Szołtyśka i Wesołego Tria.

Sobotnią i niedzielną część festynu kończyły plenerowe zabawy taneczne – pierwszą rozkręcał zespół Metron, a drugą didżeje znanego w Chróścicach klubu Mosquito.



Martin Sobota z Chróścic wygrał wszystkie sześć edycji „Biegu po chrust”. Jego celem na kolejny rok jest pokonanie trasy szybciej niż w 17 minut. Tym razem był o 7 sekund za wolny.

Zdjęcia: Tomasz Chabior

Wybudują wielofunkcyjne boisko



Nowe boisko będzie miało nawierzchnię odporną na wahanie temperatury i promieniowanie UV. Fot. UG Łubniany

ŁUBNIANY

Nowoczesne boisko wielofunkcyjne zostanie wybudowane przy Szkole Podstawowej w Biadaczu. Gmina Łubniany sfinansuje tę inwestycję przy wsparciu Stowarzyszenia LGD Stobrawski Zielony Szlak. Pozyskane dofinansowanie w wysokości 83 865 zł stanowi aż 63,63% całej kwoty.

Powstanie tam 550 m² boiska o wymiarach 18 na 30 m oraz 4,8 na 2 m. Będzie ono miało innowacyjną nawierzchnię, odporną na wahanie temperatury i promieniowanie UV. Posiada ona także certyfikaty międzynarodowych federacji koszykówki (FIBA), siatkówki (FIVB) i piłki ręcznej (IHF), dzięki czemu będzie można organizować tam oficjalne spotkania i zawody. Barwy będą trwałe, a na powierzchni nie będą rozwi-

jały się grzyby, bakterie ani pleśń.

Boisko służyć będzie również zimą – jako lodowisko. Obiekt oświetlą dwie solarne lampy, które wykorzystywać będą energię słoneczną, ograniczając jednocześnie zużycie prądu. Zadanie zostało dofinansowane w ramach naboru 23/2019 „Rozwój wielofunkcyjnej i nowoczesnej infrastruktury sportowo-rekreacyjnej i kulturalnej oraz miejsc spotkań”. **ML**

Oldboje zagrali dla przyjemności już szósty raz

GRODZIEC

Oldboje z gminy Ozimek rywalizowali w zawodach piłkarskich Grodziec Cup 2019 na boisku klubu LZS Grodziec. Turniej wygrał ozimecki zespół Laga na Chaos.

TOMASZ CHABIOR

Do rywalizacji przystąpiło pięć amatorskich drużyn oldbojów, które o wygraną walczyły systemem „każdy z każdym”. W Grodźcu odbyło się dziesięć spotkań – każdy zespół rozegrał po cztery. Rywalizacja toczyła się na niepełnowymiarowym boisku, a piłkarze strzelali do małych bramek.

Na podstawie wyników rozgrywanych spotkań prowadzona była tabela. Za zwycięstwo przyznawano trzy punkty, za remis jeden, a za porażkę żadnego. Wygrała Laga na Chaos z Ozimka, drugie miejsce zajęł ze-



spół All Stars Szczedrzyk, a trzecie FC Ozimek. Tuż za podium znalazła się ekipa z Pawonkowa, a na piątym miejscu rywalizację zakończyli oldboje LZS-u Grodziec.

Fot. Tomasz Chabior

Wyniki nie były jednak najważniejsze. – Chodzi tu o aktywność fizyczną i miło spędzony czas w gronie znajomych. Myślę, że jak na dojrzałych mężczyzn poziom jest wyrównany –

mówił Mirosław Wieszołek, zawodnik zespołu All Stars Szczedrzyk i sołtys Szczedrzyka.

– Jest sobota, piękna pogoda, spotykamy się tutaj od lat, żeby pograć i porozmawiać. Jesteśmy starymi znajomymi i takie coroczne turnieje są dobrym pretekstem do miłego spędzenia czasu – przyznał Piotr Gnyszka, zawodnik drużyny FC Ozimek.

Turniej Grodziec Cup został rozegrany już szósty raz. Podobnie jak poprzednie edycje – zorganizowali go lokalni miłośnicy piłki nożnej, wśród których znaleźli się działacze klubu LZS Grodziec.

– Co roku startuje tu pięć, sześć drużyn. Lubiemy grać w piłkę, bawimy się tym i chcemy kultywować sport, spędzać wolny czas na boisku, a nie na przykład w knajpach czy przy komputerach – podsumował Michał Grabowski, prezes grodzieckiego klubu.

Zwycięskie zawody strażackie

POKÓJ

Najwyższe miejsce na podium w powiatowych zawodach pożarniczych zajęły drużyny z OSP Domaradzka Kuźnia. 29 czerwca w Bukowiu brawo biliśmy zarówno panom, jak i panom. Laureaci pokonali 20 drużyn, czym potwierdzili nadzwyczajne umiejętności. Zawody rozegrano w dwóch konkurencjach: ćwiczenia bojowe oraz sztafeta pożarnicza 7×50 m z przeszkodami. Puchary wręczył zwycięzcom Tomasz Wiciak, wicestarosta namysłowski.



Zwycięskie drużyny

Fot. Mateusz Bienius

Konkurencje sportu pożarniczego rozgrywane są indywidualnie i drużynowo. Od 1981 roku w Polsce odbywają się oficjalne mistrzostwa Polski w tej konkurencji. Rozgrywane są również oficjalne mistrzostwa świata i Europy. Wcześniej, bo od 1973 roku, dyscyplina ta została wprowadzona do Międzynarodowych Zawodów Straży Pożarnych CTIF, nazywanych także olimpiadą pożarniczą. Strażacy rywalizują co cztery lata w cyklu letnim.

MF

24 SIERPNIA 2019

DOŻYNKI GMINNE

ZIELENIEC

W PROGRAMIE

- 13⁰⁰-14⁰⁰** Przemarsz korowodów
w asyście orkiestry i mażorettek
- 14⁰⁰-15⁰⁰** Msza Święta w plenerze
- 15⁰⁰-15³⁰** Wręczenie chleba dożynkowego,
prezentacja wieńców dożynkowych,
przywitanie gości
- 15³⁰-16³⁰** Występy zespołów muzycznych:
„Zielenieckie Dziołchy”, „Pax”, „Dąbrowianki”
- 16³⁰-17⁰⁰** Rozstrzygnięcie konkursów:
„Korona Dożynkowa”
„Najładniej przystrojona posesja”
- 17⁰⁰-18⁰⁰** Gry i zabawy dla dzieci z „**FANTAZJA**”
Festiwal baniek mydlanych
- 18⁰⁰-19⁰⁰** Występ zespołu „*Bereszit*”
- 20⁰⁰ GWIAZDA WIECZORU**
Long & Junior
- 22⁰⁰-2⁰⁰** Zabawa taneczna z DJ



ORGANIZATORZY:

Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Pokoju
Gminna Biblioteka Publiczna w Pokoju
Gmina Pokój
Sołectwo Zieleniec



PATRONAT MEDIALNY:



TEKST SPONSOROWANY

Bezpłatna pomoc osobom pokrzywdzonym

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Murowie w ramach porozumienia ze Stowarzyszeniem Quisisana w Opolu zaprasza osoby mieszkające na terenie gminy Murów, które są pokrzywdzone przestępstwem oraz przemocą w rodzinie, do skorzystania z bezpłatnych konsultacji prawnych i psychologicznych. Udzielane będą do końca roku.

Punkt konsultacyjny znajduje się w GOPS w Murowie na ulicy Wolności 20/1. W każdą środę w godz. od 10.30 do 14.30 świadczone są w nim usługi prawne, a w każdy piątek, w tych samych godzinach – usługi psychologiczno-psychoterapeutyczne.

– Do 26 lipca z porad specjalistów skorzystało jedenaście osób – informuje Maria Skrzypek, przewodnicząca Zespołu Interdyscyplinarnego GOPS. – Utworzony punkt jest bardzo potrzebny. Mieszkańcy naszej gminy mogą tu przyjść i uzyskać fachową pomoc specjalistów. Zapraszamy osoby znajdujące się w trudnej sytuacji życiowej, a także będące ofiarami przemocy i przeżywające kryzys.

Stowarzyszenie Quisisana od 2012 roku działa na rzecz osób pokrzywdzonych przestępstwem, współpracując z wieloma instytucjami pomocowymi na terenie województwa opolskiego.

– W 2019 roku utworzyliśmy siedem punktów informacyjno-konsultacyjnych: w Opolu, Murowie, Popielowie, Chrzęstowicach, Tułowicach, Strzelcach Opolskich i Kędzierzynie-Koźlu. Dyżuruje tu prawnik i psycholog. Ich utworzenie wynika z zapotrzebowania na funkcjonowanie takich punktów – mówi Magdalena Stańczyk, prezes Stowarzyszenia Quisisana.

Zainteresowanych prosimy o wcześniejszy kontakt telefoniczny pod nr. tel. **774214475** lub mailowy na adres: **gops@murow.pl**

REKLAMA



INSTALATOR SYSTEMOWY



Junger s.c.
ul. Wrocławska 7B
Dobrzeń Wielki 46-081
tel. 696 814 882
biuro@junger.pl

- sprzedaż ● montaż ● uruchomienia
- kotły c.o.
- pompy ciepła
- kolektory słoneczne
- montaż instalacji sanitarnych



🔥 Ogrzewanie ❄️ Chłodzenie ♻️ Energia odnawialna

OGŁOSZENIE

SZUKAMY DOMU DO WYNAJĘCIA

Podjęmę się opieki lub wynajmę dom / część domu w gminie Łubniany (ŁUBNIANY, Biadacz, Masów, Jełowa, Dąbrówka Ł.), najlepiej w cichej, zielonej okolicy na uboczu.

Zainteresowani: dwie osoby i pies.

Możliwość zamiany: wynajem domu - za wynajem komfortowego i stylowego mieszkania w Opolu (Zaodrze). Na jeden rok.

Kontakt: Ilona 721158452

REKLAMA

Przedsiębiorstwo Inżynierii Komunalnej



Projektowanie i wykonawstwo
sieci wodno-kanalizacyjnych
Inne roboty inżynieryjne
Roboty ziemne
Nadzór i doradztwo

46-022 Luboszyce, ul. Opolska 21

Tel./fax 077-4215708, 0 602 360 980

email: ecokom-luboszyce@wp.pl

REKLAMA

Sandmix
NATURALNIE DOSKONAŁE

Sandmix Sp. z o.o Sp. K
ul. Piaskowa 2
46 - 080 Chróścice
e-mail info@sandmix.pl

tel. kom. +48 605 058 840
tel. kom. +48 513 660 412
tel. +48 (77) 469 52 36
fax +48 (77) 544 60 63

REKLAMA

30 lat doświadczenia



W ofercie:

- roboty ziemne
- roboty rozbiórkowe
- usługi transportowe
- usługi sprzętowe
- sprzedaż materiałów sypkich

Skontaktuj się z nami

Zakład Usług Transportowo-Sprzętowych **RUDATOM**
ul. Zawadzka 10, 46-020 Kępa
tel. 77 / 456 86 77, 602 574 783
e-mail: biuro@rudatom.eu



Surwiwalowe lekcje w terenie – nadzwyczajna rola kontaktu z przyrodą dzieci i młodzieży!

Drodzy Nauczyciele, Wychowawcy, Rodzice!

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom, rozszerzyliśmy program zwiedzania Parku Nauki i Rozrywki o lekcje terenowe, mające na celu przede wszystkim:

- uwrażliwienie dzieci na przyrodę poprzez bezpośredni kontakt z otaczającym nas światem
- budowanie integracji grupy
- nabywanie umiejętności współpracy poprzez wspólne rozwiązywanie problemów
- korzystanie z pozyskanych informacji, ich analizy oraz wykorzystanie nabytej wiedzy w praktyce

Przygotowaliśmy dla Państwa tematy lekcji terenowych w czterech wariantach do wyboru:

1. RAŻĄCA SIŁA OGNIA:

- zwiedzanie Parku Ewolucji Człowieka
 - zajęcia w terenie:
 - krzesanie ognia
 - rozpalanie ogniska
 - pogadanka na temat roli ognia w życiu człowieka dawniej i dziś (negatywne i pozytywne aspekty jego wykorzystania), omówienie sposobów jego pozyskiwania
 - gry i zabawy w plenerze
 - ognisko z kiełbaskami, integracja grupy
- Koszt 44 zł (stowarzyszeni w LGD Kraina Dinozaurów: 44 zł)
 Czas trwania: 3 godziny
 Pakiet „Rażąca siła ognia” + zwiedzanie JuraParku: 60 zł (stowarzyszeni w LGD Kraina Dinozaurów: 44 zł).
 Czas trwania: 6 godzin

2. ŻYCIODAJNA WODA:

- zwiedzanie JuraParku
 - zajęcia w terenie:
 - uzdatnianie wody
 - pogadanka na temat: skąd wzięło się życie?, gdzie powstały pierwsze organizmy?, przystosowanie roślin i zwierząt do życia wodzie, rola wody w życiu człowieka, problemy dotyczące braku wody na świecie, globalna susza, deszcz – skąd się bierze?
 - gry i zabawy w plenerze
 - zabawa w parkach rozrywki
- Koszt 44 zł (stowarzyszeni w LGD: 25 zł)
 Czas trwania 5 godzin
 Pakiet „Życiodajna woda” z Parkiem Ewolucji Człowieka 52 zł (stowarzyszeni w LGD 36 zł)
 Czas trwania: 6 godzin

3. POWIETRZE – NASZ ODDECH:

- zwiedzanie JuraParku
 - zajęcia w terenie:
 - pogadanka na temat: co to jest powietrze?, skąd się bierze wiatr?, liście jesienią – skąd te kolory?; oznaczanie gatunków drzew i krzewów; dlaczego igły nie opadają?, okres wegetacji roślin jako czas na odpoczynek i przygotowanie do kolejnego cyklu
 - budowa latawców
 - składanie samolotów
 - gry i zabawy w plenerze
 - zabawa w parkach rozrywki
- Koszt 44 zł (stowarzyszeni w LGD: 25 zł).
 Czas trwania: 5 godzin
 Pakiet „Powietrze – nasz oddech” z Parkiem Ewolucji Człowieka: 52 zł (stowarzyszeni w LGD: 36 zł)
 Czas trwania: 6 godzin

CD. TEKST SPONSOROWANY

4. ZIEMIA – DOM NAS WSZYSTKICH:

- zwiedzanie JuraParku
- zajęcia w terenie:
 - nauka korzystania z mapy, wyznaczanie kierunków z użyciem kompasu, obserwacja przyrody z użyciem lornetek oraz lup (poznajemy najbliższe elementy przyrody, które są składnikiem całej planety Ziemi)
 - pogadanka na temat: jak powstała Ziemia?, Ziemia jako planeta i jako składnik przyrody; co skrywa Ziemia - skamieniałości!; Ziemia jako dom dla nas wszystkich – wzajemne poznanie otaczającego nas świata; poznanie kluczem do zrozumienia
 - rozpoznajemy rośliny i zwierzęta, odnajdujemy niezwykłą wartość w otaczającej nas przyrodzie, kurcząca się planeta Ziemia – możliwości jej ochrony w życiu codziennym

- gry i zabawy w plenerze
 - zabawa w parkach rozrywki
- Koszt 44 zł (stowarzyszeni w LGD: 25 zł). Czas trwania: 5 godzin
- Pakiet „Ziemia – dom nas wszystkich” z Parkiem Ewolucji Człowieka: 52 zł (stowarzyszeni w LGD: 36 zł).
- Czas trwania: 6 godzin



Zajęcia dostosowane są do wieku oraz możliwości dzieci.

Maksymalna liczba osób biorących udział w zajęciach w terenie: 25.

Informacja oraz rezerwacja:

tel.: 518 692 690;

mail: marketing.krasiejow@jurapark.pl

Park Nauki i Rozrywki

ul. 1 Maja 10

46-040 Krasiejów

Zapraszamy do udziału w zajęciach.

„Ten, kto kwitnące łąki i ciemne lasy zna tylko z książki lub z telewizji, nie przeleje za nimi jednej łzy – nawet gdy się dowie, że to dzięki nim będzie mógł przetrwać”

Susanne Papst, Christian Braun

REKLAMA

DOTACJE NA USŁUGI ROZWOJOWE

Do 50 tys. złotych dotacji lub do 150 tys. zł promesy - **takie wsparcie na usługi specjalistyczne mogą dostać mikro, małe i średnie firmy z województwa opolskiego.**

Na jakie konkretnie usługi? Np. na doradztwo prawne, finansowo-księgowo, wejście na rynki zagraniczne, promocję i inkubację przedsiębiorczości, pozyskanie patentów, zakup płatnych baz danych, analiz, raportów.

ZAPRASZAMY
IZBA GOSPODARCZA "ŚLĄSK"
UL. WROCŁAWSKA 133, P.2.04;2.05
45-837 OPOLE
TEL. (+48) 77 453 84 84
M: INFO@IGSILESIA.PL
WWW.IGSILESIA.PL

REKLAMA



Q-SERVICE KOŁODZIEJ

należy do
**Sieci Napraw Pojazdów
ERGO Hestii Pomoc 24h**

24 ERGO HESTIA **POMOC**

Zapewniamy **samochód zastępczy** dla klientów napraw powypadkowych!

tel. 77 469 63 71

ul. Sokółów 3
46-081 Dobrzeń Wielki

kom. 603 192 195

lukasz.kolodziej@interia.pl

REKLAMA



Dużo wspaniałej zabawy, pysznego jedzenia, złocistego trunku – wszystko to w bawarsko-śląskim klimacie podczas drugiej edycji Oktoberfestu w Dobrzem Małym, który odbędzie się w sobotę 21 września o godz. 16.30.

W programie zaplanowano m.in. występ lokalnych artystów, wśród których znajdzie się grupa cyrkowa Cudaki oraz zespół Melodia z Borek, który w tym roku obchodzi 20-lecie. Dodatkowo, tak jak w zeszłorocznej edycji, na scenie wystąpi grupa Kwaśnica Bavarian Show, jednak gwiazdą wieczoru będzie sam

Toby z Monachium, który zagwarantuje publiczności moc wrażeń. Imprezę do samego rana poprowadzi wraz z DJ-em zespół Szafir.

– Celem imprezy jest przede wszystkim zintegrowanie lokalnej społeczności. Zależy nam, żeby wszyscy wspólnie się ze sobą świetnie bawili. Na zeszłorocznej imprezie, która przyciągnęła blisko 600 osób z różnych stron województwa, to się sprawdziło! – mówi Alicja Kokot ze Stowarzyszenia Borki Aktywni Razem, które organizuje Oktoberfest w Dobrzem Małym.

Nowością podczas Oktoberfestu 2019 będzie próba ustanowienia rekordu Polski w kategorii „Najwięcej osób tańczących ze skrzynkami po piwie jednocześnie”.

– W zeszłym roku przypadł wam do gustu nasz „Krattenwals”. W związku z tym na placu przy OSP w Dobrzem Małym podejmiemy próbę ustanowienia rekordu Polski. Początek próby, w której musi wziąć udział minimum 100 osób, zaplanowano na godzinę 20. Na miejscu obecny będzie sędzia, który zweryfikuje wynik. Już dziś gorąco zachęcam do wzięcia udziału w tak niesamowitym wydarzeniu! – zachęca Alicja Kokot.

REKLAMA

NOWO OTWARTY

Salon meblowy

„Auna”

W naszej ofercie znajdują Państwo:

- meble pokojowe
- meble kuchenne
- meble tapicerowane
- stoły, krzesła
- garderoby

Dobrzeń Mały, ul. Opolska 111

tel. 537 045 375

Sklep czynny pon-pt od 10 do 17
sobota od 10 do 13



REKLAMA

DOŻYNKI GMINNE
Zimnice Wielkie
7 - 8 września 2019 r.

Sobota 7.09.2019 r.
19⁰⁰ - zabawa taneczna z zespołem **RECORD**
21⁰⁰ - koncert zespołu **BLUE PARTY**

Niedziela 8.09.2019 r.
12⁰⁰ - Uroczysta Msza Święta w kościele parafialnym pw. Jana Chrzciciela w Zimnicach Wielkich
13⁰⁰ - Przemarsz korowodu dożynkowego

OFICJALNE OTWARCIE DOŻYNEK
Koncert **GMINNEJ ORKIESTRY DĘTEJ Z PRÓSZKOWA**
Występ **PRZEDSZKOLAKÓW Z ZIMNIC WIELKICH**
Koncert zespołu **PRZYSIECZANKI**
Koncert zespołu **KAPELA BEZ NUT**
NAJPIĘKNIEJSZA KORONA GMINY PRÓSZKÓW
18⁰⁰ - **GWIAZDA WIECZORU TERESA WERNER**
20⁰⁰ - Zabawa z zespołem **PRESTO**



Rada Sołecka w Zimnicach Wielkich, Ośrodek Kultury i Sportu w Prószkowie
Urząd Miejski w Prószkowie



REKLAMA

Dni Gminy Prószków
Złotniki 2019

Piątek 23.08.2019 r.
19.30 - SZAFKA GRAJĄCA - muzyczne covery świata,
21.00 - DISCO POD GWIAZDAMI zaprasza Dj DEE PUSH.

Sobota 24.08.2019 r.
17.00 - STAROPOLSKA WIOSKA RZEMIEŚLNICZA - plac festynowy w Złotnikach,
17.00 - Program dla dzieci SUPER BOHATERIOWIE AKCJI oraz animacje dla dzieci do godz. 20:00,
18.00 - MARIUSZ KALAGA - Śląska gwiazda muzyki i szlagierów,
19.30 - ŚLĄSKA FIESTA program muzyczny,
21.00 - Zabawa taneczna z zespołem ELIOT.



Ośrodek Kultury i Sportu Prószkowie
Urząd Miejski w Prószkowie





TEKST SPONSOROWANY

ZIELONE CENTRUM EDUKACJI PRZYRODNICZO-LEŚNEJ

Nadleśnictwo Opole zaprasza na zajęcia z leśnikiem w lesie, w sali edukacyjnej lub w szkole znajdującej się na terenie administracyjnym nadleśnictwa. Zachęcamy do współpracy szkoły i instytucje zainteresowane spotkaniem z pracownikami Służby Leśnej.

W swojej ofercie mamy izbę leśną i multimedialną salę dydaktyczną. Ponadto zachęcamy do odwiedzenia ścieżek edukacyjnych w Leśnictwie Krasiejów i na szkółce leśnej w Zawadzie. Bogata baza edukacyjna, profesjonalnie przygotowani prelegenci, a także owocna współpraca z opolskim gronem pedagogicznym wpływa na duże zainteresowanie edukacją leśną. Co roku z różnych form edukacji w Nadleśnictwie Opole korzysta około 5 tysięcy osób.

Wszystkich chętnych do udziału w zajęciach prosimy o wcześniejsze telefoniczne uzgodnienie szczegółów



Fot. Nadleśnictwo Opole (3)

i terminu wizyty bezpośrednio z pracownikiem nadleśnictwa. Wszelkie dane dostępne są na stronie Nadleśnictwa Opole w zakładce edukacja:

www.opole.katowice.lasy.gov.pl/edukacja.



REKLAMA

Turawa ma
kolor zielony!

 **Turawa
Park**
centrum handlowe



ZŁAP WYPRAWKĘ W CH TURAWA PARK

31.08 godz. 12.00-18.00

- STREFA ROBOTYKI - Nauka przez zabawę
- STREFA VR - Gry i wirtualna rzeczywistość
- STREFA ZDROWIA - Jak mądrze być FIT
- TURNIEJ WIEDZY O KOSMOSIE
- FIZYKA INACZEJ - Strefa doświadczeń fizycznych


SETKI ZESTAWÓW SZKOLNYCH DO ZDOBYCIA

Do wygrania między innymi:

Plecaki Star Wars i Disney Soy Luna, lunchboxy, zestawy przyborów,
piórniki, kredki, zeszyty, odblaski, worki szkolne.*

*Paragon za minimum 50 zł upoważnia do wzięcia udziału w zabawie w tubie aerodynamicznej.

WIĘCEJ NA STRONIE www.turawa-park.com

POLUB NAS NA  

3S Group to Zespół profesjonalistów, którzy z pasją działają na rynku energii odnawialnej. Dzięki współpracy z największymi renomowanymi producentami podzespołów instalacji fotowoltaicznych mamy dostęp do bardzo szerokiego portfolio produktów najwyższej jakości w konkurencyjnych cenach. Zawsze reprezentujemy interesy naszych Klientów, dlatego w odpowiedzi na Ich oczekiwania możemy dopasować najlepsze rozwiązanie do konkretnych potrzeb.

Zatrudnimy
dla Ciebie Słońce

WSPÓLNIE Z NAMI

WYBIERZ SWOJĄ
ELEKTROWNIĘ
SŁONECZNĄ!

- PRZEPROWADZIMY RZETELNĄ ANALIZĘ TWOICH POTRZEB.
- DOBIERZEMY DEDYKOWANĄ INSTALACJĘ FOTOWOLTAICZNĄ.
- NASI TECHNICY ZWERYFIKUJĄ MOŻLIWOŚĆ PRZEPROWADZENIA MONTAŻU.
- SPECJALNIE DLA CIEBIE POMOŻEMY POZYSKAĆ PREFERENCYJNE FINANSOWANIE.
- ZAMONTUJEMY TWOJĄ INSTALACJĘ FOTOWOLTAICZNĄ NAWET W 1 DZIEŃ!
- URUCHOMIMY, PODŁĄCZYMY I ZGŁOSIMY ZA CIEBIE INSTALACJĘ DO TWOJEGO LOKALNEGO DYSTRYBUTORA.
- BĘDZIESZ SIĘ CIESZYŁ DARMOWĄ ENERGIĄ ELEKTRYCZNĄ!

Z tym kuponem

rabat
500 zł*

*Promocja obowiązuje do końca sierpnia, szczegóły pod nr. tel. 727 922 364

www.3sgroup.pl
biuro@3sgroup.pl
727 922 364